

# W DNI LENINOWSKIE



**W** czwartek 22 kwietnia odbyło się na placu wokół pomnika Włodzimierza Iljicza Lenina w Nowej Hucie wielotysięczne zgromadzenie krakowskiej organizacji partyjnej. Plac został pięknie udekorowany. Łopotaly na wietrze czerwone i biało-czerwone szturmówki. Orkiestra krakowskiej jednostki powietrzno-desantowej grała marsze.

Na uroczystość tę, stanowiącą ważne ogniwo obchodu „Dni Leninowskich” przybyli: I sekretarz Krakowskiego Komitetu Partii, poseł na Sejm Wit Drapięch, prezes

Krakowskiego Komitetu ZSL Władysław Cabaj, prezydent miasta Krakowa Jerzy Pekała, członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL Józef Nowotny, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Antoni Mroczka. Obecny był również konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma. Liczne przybyli na wiec przedstawiciele TPPR i organizacji społecznych naszego miasta oraz uczestnicy Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego i Studenckiego Seminarium Leninowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się

## W PIERWSZO MAJOWYM pochodzie

Jak co roku weźmiemy wszyscy udział w pochodzie pierwszomajowym. Pracownicy Huty im. Lenina zbierają się tym razem w innym miejscu niż zwykle, mianowicie nie na ulicy Kopernika ale na ulicy Lubicz, od przejścia podziemnego na dworzec główny. Zbiórka trwać będzie do godziny 10.15. Uwaga: kolumna huty rusza w pochodzie około godziny 10.45, musimy więc być do tego czasu uformowani i gotowi.

Trasa, którą przejdzie kolumna HiL, wiedzie ulicą Basztową, Łobzowską, na Aleję Słowackiego gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Na parkingu stać będą autobusy HiL, którymi można powrócić do Nowej Huty.

Jak będzie wyglądać kolumna hutnicza? Na początku jej kroczyć będzie orkiestra HiL, za nią niesiony będzie napis: Huta im. Lenina. Następnie pójść poczty sztandarowe, hutnicy w swych tradycyjnych ubiorach, działacze i zbawidowcy. Następnie w oddzielnych zwartych kolumnach kroczyć będą załogi zakładów i wydziałów HiL (zbiórka ułatwią tablice informacyjne gdzie który wydział ma przewidziane miejsce). Każda kolumna posiadać będzie piękny wystrój plastyczny, a nastrój święta 1 Maja stworzą niesione przez hutników barwne kwiaty, chusty, szturmówki i flagi. Każda kolumna kroczyć będzie z transparentem akcentującym jedno aktualne hasło.

Pochód hutników zamknie barwna jak zawsze i radosna kolumna młodzieżowa.

O imprezach rozrywkowych przygotowywanych na dzień Święta Pracy poinformujemy Czytelników oddzielnie. (jd)

## Próba techniczna systemu alarmowego

Zgodnie z planem zamierzony sygnały alarmowe nadawane Inspektoratu Obrony Cywilnej m. Krakowa zostanie przeprowadzona w niedzielę — 25 kwietnia br. — w godz. między 6.30 a 13.00 próba techniczna systemu alarmowego.

Jest sprawą oczywistą, że w ramach tego sprawdzianu, uruchomione zostaną syreny alarmowe na terenie naszej dzielnicy i kombinatu. Będzie to okazja do przeglądu syren przez ludzi odpowiedzialnych za ich stan — niezależnie od systematycznych, okresowych prac zabezpieczających przed korozją, pyłem i warunkami klimatycznymi.

Dla przypomnienia, podajemy, że obowiązują następujące

■ alarm powietrzny: modulowany dźwięk syren,

■ alarm o skażeniu: modulowany dźwięk syren z 15-sekundowymi przerwami,

■ odwołanie alarmu — sygnał ciągły.

Przewiduje się zapowiedź słowną za pośrednictwem radia i telewizji o zagrożeniu skażeniem z określeniem rodzaju niebezpieczeństwa. Jednocześnie podaje się kierunek, czas jego nadejścia i trwania. (J.R.)

## Wielka manifestacja

w Alei

Róż

odegraniem hymnów Polski i Związku Radzieckiego. Następnie u stóp pomnika Lenina złożone zostały — przy dźwiękach werbli — wieńce i wianki kwiatów.

Przemówienie do zebranych wygłosił I sekretarz krakowskiej organizacji partyjnej Wit Drapięch. Mówił o nieśmiertelnych ideach naukowego socjalizmu, o ogarniającej dziś cały niemal świat myśli leninowskiej. Podkreślił znaczenie dla naszego kraju zawartego przed 31 laty Układu o Przyjaźni i Współpracy Wzajemnej między Polską i Związkiem Radzieckim, układu, który leży u podstaw rozwijanej dzięki pomocy braterskiej Kraju Rad industrializacji naszego kraju. Symbolem wielkich dokonań i współpracy jest właśnie krakowska huta nosząca imię Wielkiego Lenina.

Podczas uroczystości odbyło się wreczenie legitymacji partyjnych 50 kandydatom — przodującym robotnikom krakowskim, pracownikom umysłowym, chłopom i studentom. Z Huty im. Lenina legitymacje z rąk sekretarza Wita Drapięcha otrzymali: Zygmunt Adameczyk, Antoni Durlak, Jan Dworak, Tadeusz Frackowiak, Jan Krasoń, Józef Stokłosa, Zbigniew Szyko, Władysław Uchacz i Walerian Ważyński.

Piękna oprawa tego aktu stanowiły występy artystów scen krakowskich. (jd)

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## opinie

**W** święteczny poniedziałek Telewizja Polska uraczyła nas sympatycznym programem. Przed kamerami zobaczyliśmy „w cywilu” bohaterów naszych seriali, a pod krzyżowy ogień pytań wzięli ich tym razem panie, z Emilią Krakowską na czele. Przypomnę, że chodziło o sprawdzenie przydatności naszych ulubieńców w domu i w ogóle w codziennym życiu. A więc malowanie pisanek, ubijanie piany, układanie tekstu telegramu do byłej narzeczonej, drobna naprawa silnika w samochodzie, wiele innych konkurencji. Na koniec trzeba było wymyślić „niewinne” kłamstwo, usprawiedliwiające przed żoną zbyt długie przebywanie poza domem. Celował w tym, ku uciesze widzów, Mieczysław Pawlikowski, czyli niezapomniany Zagłoba, który zresztą zwyciężył ostatecznie w tym pomysłowym teleturnieju.

Program ten przypominam nie bez kozery, bo chociaż była to jedynie zabawa, to przecież nasuwała wiele refleksji ogólniejszej natury, absolutnie nie związanych z bohaterami programu.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA  
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GŁOS NOWEJ HUTY

16 (1008)

23-29 IV 1976 r

Cena 50 gr.

## Henryk Jabłoński na spotkaniu z mistrzami w Hucie im. Lenina

**W** środę, w godzinach popołudniowych przybył do naszego Kombinatu członek Biura Politycznego PZPR, przewodniczący Rady Państwa tow. HENRYK JABŁOŃSKI. Po krótkim spotkaniu u dyrektora naczelnego Pekała oraz Józef Borucki — dyrektor ZHZiSt. Podstawą do dyskusji był referat dyrektora naczelnego HiL dr Czesława Drożdża traktujący kompleksowo o nowych zadaniach dla mistrzów w związku z

zaś 83 proc. ukończyło różnego rodzaju kursy zawodowe.

W dyskusji zabrało głos 6 mistrzów: Marian Jędryka z Walcowni Slabing, Józef Lis z Zakładu Koksochemicznego Ry-szard Zakrzewski z Zakładu Me-



udał się na salę konferencyjną, gdzie bardzo gorąco powitali Go zebrani tam mistrzowie z poszczególnych zakładów HiL.

Rejonową naradę mistrzów, którą prowadził I sekr. KFPZPR tow. Józef Nowotny poświęcono dalszemu umacnianiu roli mistrza w procesie produkcji. Uczestniczyli w niej oprócz tow. Henryka Jabłońskiego I sekr. KK PZPR tow. Wit Drapięch, prezydent m. Krakowa Jerzy

kształcenie średnie lub wyższe,

chaniczno-Odlewniczego Józef Muniak z ZMO, Stanisław Chylek z Zakładu Surowcowego i Stanisław Grec z Głównego Energetyka. Poruszyli oni m. in. takie problemy jak: dokształcanie zawodowe, praca mistrzów w wydziałach gorących, trudności kadrowe w związku z

przekazywaniem pracowników do huty „Katowice”. Nie do pogodzenia jest „spychanie” na mi-

(Dokończenie na str. 2)

Refleksje odkrywcze nie są, ale za to wiecznie aktualne i dlatego warto się nad nimi zastanowić. Pierwsza to ta, że pozory mylą. Ktoś, kogo uważamy a i on sam uważa się za idealnego męża i ojca, zaradnego pana domu, w rzeczywistości akurat nim nie jest. Człowiek kipiący energią w pracy, jest w swoich pieleszach domowych całkiem malutki, a bywa i odwrotnie. Z tego następny wniosek, że nie tylko aktorzy przybie-

rych „widac”, bo potrafią ładnie i na okrągło przemawiać, niczego nie krytykując, wkręcać się wszędzie gdzie warto, nawiązać zażyłe kontakty z tymi, którzy stoją od nich wyżej w zawodowej i społecznej hierarchii.

Nie wszystkim podobala się niegdyś praktyka „wchodzenia w buty” do prywatnego życia działaczy, a nawet szeregowych członków partii czy organizacji młodzieżowych. Na pewno było w tym spore „przejęcie”, ale wcale nie obojętną jest rzeczą fakt, że człowiek jest zupełnie inny w pracy, a czasem diametralnie inny w domu. Taki kameleon potrafi na każdym kroku pouczyć swych podwładnych, uczyć jednocześnie zupełnie odwrotnego stosunku do życia swą córkę czy syna.

Kiedys, gdy jeszcze dialogowy nie były tak wyemancypowane, szafowno porzekadłem: „łatwiej zjeść bezczkę soli, niż poznać duszę kobiety”. Dzisiaj „kobiety” należałoby zmienić na „człowieka” w ogóle. Bo chyba chodzi o każdego z nas. Trzeba się śmiać i bawić na wesolych programach, wysmiewających zakłamanie, ale warto się też zastanowić, czy nie dotyczy to także w pewnym stopniu i nas?

Mówi się, że człowiek najmniej zna samego siebie. A czy znamy innych? Myślę, że nie w tym stopniu, w jakim znać powinniśmy, aby w przyszłości ustrzec się przykrych niespodzianek. Ha, ale zaglądnąć w czyjąś duszę... jakże to trudne. (eta)

Jacy  
jesteśmy?

raja maski w oficjalnych kontaktach z ludźmi.

Dalsza refleksja zaprzecza porzekadło, że „kłamstwo ma krótkie nogi”. Często, zbyt często bywa tak, iż komuś zdolności do wymyślnych kłamstw i sprytu nie brak, ten żyje wygodniej od innych, chociaż może być niewiele wart. Uczciwy natomiast, ale pozbawiony jakichkolwiek skłonności do forteli i kretywa, pozostaje w cieniu, niezauważony przez nikogo. Jakże często nie li czy się cicha, skromna, mroźna praca. I jakże często ceni się styl tych, któ-



Z ŻYCIA  
PARTII

## CZY WIECIE, ŻE...

...w dniu 31. XII. 1975 roku nowohucka organizacja partyjna liczyła 6.940 towarzyszy w tym 6.156 członków i 784 kandydatów. Kobiet było 1585 co stanowiło 22,8 proc. w stosunku do ogółu członków i kandydatów. W okresie I kwartału roku 1976 zwiększyły się szeregi partyjne w naszej dzielnicy i w dniu 31. III. 1976 r. stan liczebny przedstawiał się następująco: ogółem członków i kandydatów było 7.107, w tym członków 6.223, kandydatów 884 zaś kobiet 1.618, co stanowiło 22,7 proc. ogółu członków partii.

...skład społeczno-zawodowy członków i kandydatów partii w końcu I kwartału br. przedstawia się następująco: robotników 3.297 (46,4 proc.), pracowników umysłowych 3.508 (49,3 proc.), innych (nie pracujących zawodowo) 304 (4,3 proc.). (JP)

## HENRYK JABŁOŃSKI W HUCIE IM. LENINA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

strzów takich prac, które winna wykonywać administracja bądź do tego powołane komórki — a prace takie to pobieranie i rozliczanie bloków na posiłki dla pracowników, zaopatrzenie w materiały podczas remontów urządzeń i inne czynności biurowe. Mówili o tym dobitnie podczas spotkania niektórzy mistrzowie.

W czasie spotkania zabrał także głos tow. Nowotny informując m. in. o sposobie realizacji pkt 7 Uchwały Rady Ministrów nr 21, który mówi o wynagrodzeniu dla mistrzów, utrzymując ich płacę w odpowiedniej relacji do wysokości wynagrodzeń najwyższych zasregowanych pracowników w kierowanym przez danego mistrza zespole.

Na zakończenie narady głos zabrał tow. Henryk Jabłoński, który w jednym z fragmentów swej wypowiedzi stwierdził:

„Warunkiem absolutnie niezbędnym powodzenia w pracy mistrza jest jego duża osobista autorytet. Partia i władze państwowe doceniają w pełni tę sprawę, pragną uczynić wszystko, co leży w ich możliwościach, by pozycję mistrza postawić na właściwym miejscu. Autorytetu nie można jednak narzucić z zewnątrz, zdobyć go musi sam mistrz swoją wiedzą, umiejętnością, postawą, zaangażowaniem, swym przykładem, a wre-

ście — co ma ogromne znaczenie — właściwymi metodami postępowania, które chyba najprościej należałoby nazwać „demokratycznym stylem kierowania zespołem”. Tak bowiem jak chcemy by rosła stale rola mistrzów w podejmowaniu podstawowych decyzji, w przejawianiu własnej twórczej inicjatywy w życiu zakładu — tak mistrzowie tę samą metodę stosować powinni wobec załogi, współdziałać w ugruntowywaniu się w niej świadomej dyscypliny społecznej i zawodowej, w jej coraz większej aktywności, w rozwijaniu jej inicjatywy oraz poczucia współodpowiedzialności.

MIECZYSLAW GIL

Szkoly dla Pracujących HiL  
przyjmują kandydatów

Huta im. Lenina jest jednym z niewielu w kraju zakładów produkcyjnych, który posiada własny zespół zakładowych szkół zawodowych umożliwiający każdemu pracownikowi dalsze kształcenie się, niezależnie od posiadanego już wykształcenia ogólnego lub zawodowego.

Pracownicy posiadający tylko szkołę podstawową, mogą kontynuować dalszą naukę w 2-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej oraz w 3-letnim Średnim Studium Zawodowym. Pracownicy z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową mogą rozpocząć dalszą naukę w 3-letnim Technikum dla Pracujących.

Powyższe zakładowe szkoły zawodowe prowadzą wszystkie, występujące w hucie zakłady i specjalności nauczania. Uczniowie naszych zakładowych szkół zawodowych korzystają z wszystkich usług i uprawnień przysługujących uczącym się pracownikom. Szczególnie ważnym udogodnieniem dla uczących się pracowników huty, jest stosowany w naszych szkołach zmianowy system nauki. System ten jest dostosowany do wszystkich występujących w Hucie rodzajów pracy zmianowej, dzięki czemu pracownicy mogą uczyć się systematycznie, bez potrzeby wcześniejszego zwalniania się z pracy.

W roku bieżącym wprowadzono dodatkowe udogodnienia dla pracowników podejmujących naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej lub w Średnim Studium Zawodowym.

UWAGA, UCZESTNICY STUDIUM  
DLA KORESPONDENTÓW!

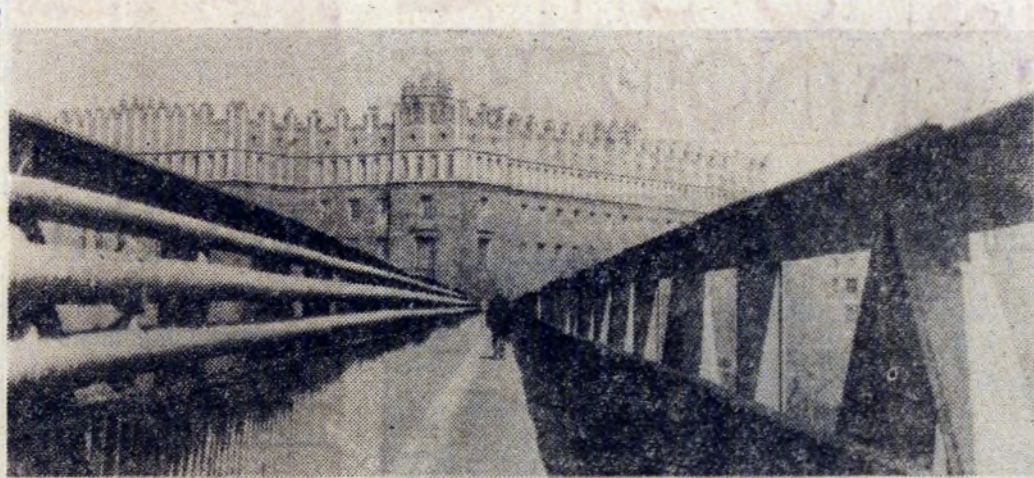
Zapraszamy na kolejne nasze spotkanie w piątek 30 kwietnia, jak zwykle o godzinie 15.30, w sali konferencyjnej Związku Zawodowego.

W roku bieżącym wprowadzono dodatkowe udogodnienia dla pracowników podejmujących naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej lub w Średnim Studium Zawodowym. Pracownicy posiadający tylko szkołę podstawową, mogą kontynuować dalszą naukę w 2-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej oraz w 3-letnim Średnim Studium Zawodowym. Pracownicy z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową mogą rozpocząć dalszą naukę w 3-letnim Technikum dla Pracujących.

REMONTOWCY  
SŁOWA DOTRZYMAJĄ!

Czas nagli. Nie na miejscu byłoby długie rozmowy i absorbujące wywiady. Liczy się tu każda minuta. Inż. Jan Będkowski — kierownik remontu Wielkiego Pieca nr 1 zgodził się jedynie na błyskawiczną rozmowę telefoniczną.

— Tak. Słucham... Jedno jest pewne — hapęrowcy słowa dotrzymają. Nasze zobowiązanie opiewało na 1 maja. Wszystko w połowie wymurówki szyb, postępuje też szybko do przodu wymurówka trzonu pieca. Przed 1 maja powinniśmy być gotowi... (R)



Realizując wnioski z Walnego zebrania SITPH, Zarząd Oddziału w hucie zorganizował dla swoich członków wyjazd na międzynarodowe Targi Lipskie. Targi techniczne są doskonałą okazją do zapoznania się z nowościami techniki światowej. Setki firm o światowej sławie przedstawiły swoje ostatnie osiągnięcia techniczne zachęcając do zakupu przez odpowiednią reklamę, informacje o parametrach, instrukcje i po-

zania i paczkowania wyrobów hutniczych firmy Cyklop, która zresztą w niedługim czasie zjedzie do naszej huty ze specjalną ekspozycją i seminarium branżowym.

Na tle firm światowych dobrze prezentowały się wyroby „Bumaru”, „Waryńskiego”, sprzęt elektrotechniczny i pomiarowy oraz różnego rodzaju wagony kolejowe jedna z tradycyjnych specjalności krajowych. Uderzającą było na tegorocznych

## Hutnicy na Targach Lipskich

kazy sprawności wystawianych modeli.

28 członków hutniczej organizacji SITPH w ciągu kilku dni miało możliwość zapoznać się z interesującymi ich branżowo urządzeniami. Technologów interesowała wystawiona przez firmę Kruppa kładz do bezszynowego (samochołowego) przewożenia płynnej surówki z wielkich pieców do stalowni.

Walowników zainteresowały urządzenia do mechanizacji prac ręcznych w wykańczalniach a mianowicie urządzenia do wia-

targach lipskich urządzeń i maszyn dla przemysłu spożywczego i związanego z nim przemyśle produkcyjnym różnego rodzaju opakowania środków spożywczych. Uczestnicy wyjazdu na targi zadawali sobie z pewnością pytanie: czy jest jeszcze lepszy gdyby zorganizowano je na początku targów kiedy to firmy dysponują pełnym zestawem katalogów i prospektów pomocnych w projektowaniu i pracy.

MGR INŻ.  
ALBIN KSIENIEWICZ

## Żegnajcie poborowi

W minionym tygodniu odbyło się pożegnanie poborowych odchodzących wkrótce z rodzinnego domu, z zakładu pracy do rowi — uczestnicy spotkania — organizowane od wielu lat przez Zarząd Fabryczny LOK przy udziale miejscowej WKU, działu kadr i ZF ZMS miało inny niż zazwyczaj program, dzięki czemu młodzi ludzie daleko przed progiem czekających ich kłopotów otarli się o wojskowe problemy, przeżyli lekcje historii.

Pierwszą, w Muzeum Czynu Zbrojnego ZBoWiD mówiącą o martyrologii narodu i jednostek ludzkich, a druga o chwale żołnierza polskiego, na przykładzie 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej.

Tu wpleść trzeba słów kilka o nowej placówce kulturalnej otwartej niedawno. Chociaż przeznaczona specjalnie dla ludzi w zielonych mundurach, szeroko otwiera swoje podwoje dla cywili, a zwłaszcza młodzieży szkolnej i właśnie tych odchodzących do wojska. Wykonana została czynem żołnierskim dla uczczenia VII Zjazdu PZPR według projektu zespołu asystentów Politechniki Krakowskiej pod kierownictwem prof. W. Zina. W MUZEUM 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej są zgromadzone pamiątki od chwili powstania 6 PDPD aż po dzień dzisiejszy — przedmioty, uzbrojenie, zdjęcia, medale.

W małej salce kinowej poborowi — uczestnicy spotkania z

z uwagą oglądali film-ćwiczeń jednostki — dający świadectwo doskonałości sprzętu, uzbrojenia i wspaniałych walorów polskiego żołnierza. Kilkanaście minut później ze wzruszeniem oglądali ekspozycję, chyląc czoła przed Sztandarem jednostki.

Dla przedowników — wzorowych żołnierzy ZF LOK Huty im. Lenina przeznaczony kilka nagród książkowych wręczonych przez prezesa ZF LOK P. Porca.

Wszystkim poborowym a zwłaszcza tym, którzy rozpoczęli pracę w Hucie im. Lenina — i do niej za niewiele przecież miesięcy powrócą — życzyć należy sukcesów w nauce i wyszkoleniu bojowym, społecznego zaangażowania, awansów i dodatkowych urlopów. Wy — poborowi dziś a jutro żołnierze zdobywać będziecie żołnierskie doświadczenie, koledzy-hutnicy za Was będą dawali zdrowy trud. Józef Rośkiewicz

## PODZIĘKOWANIE

Kolektywowi kierownikemu planu Dyrekcji Technicznej HiL, Przyjaciółom i Kolegom, którzy służyli mi pomocą w pogrzebie mego najdroższego Meza, inż. ZDZISŁAWA LITWY, a także delegacjom pracowników z Huty Stalowa Wola i Huty im. B. Bieruta w Częstochowie — składam serdeczne podziękowania

ZONA wraz z RODZINĄ

VII Harcerski  
Festiwal Artystyczny

Już po raz ósmy komenda nowohuckiego Hufca ZHP zorganizowała Harcerski Festiwal Artystyczny. Należy podkreślić, że w bieżącym roku ilość drużyn zuchowych, harcerskich i Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej oraz harcerskich zespołów wokalnych uczestniczących w festiwalu była imponująca. Spośród stu kilkudziesięciu drużyn i zespołów, do finałów zakwalifikowało się aż 26 drużyn i 6 zespołów. Świadczy to o intensywnie rozwijającej się pracy artystycznej w nowohuckich jednostkach organizacyjnych ZHP.

Finały VIII Harcerskiego Festiwalu Artystycznego — poprzedzone eliminacjami w szczeplach harcerskich i rejonach, na które podzielona została Nowa Huta — odbyły się w pierwszej dekadzie bm. W wyniku tych trzech-stopniowych zmagających w kategorii drużyn zuchowych pierwsze trzy miejsca uzyskały drużyny ze szczeplów: im. „Braterskiej Dłoni” ze Szk. Podst. nr 100, im. Bartosza Głowackiego ze Szk. Podst. nr 115 i „Desant” ze Szk. Podst. nr 129. Poza tym dwie drużyny uzyskały wyróżnienia, a to: zuchy ze szczeplu „Czerwonych chust” Szk. Podst. nr 126 i ze szczeplu

im. St. Żeromskiego (Szk. Podst. nr 88). Dopuszczona poza konkursem do finału drużyna zuchowa ze szczeplu im. Bohaterów Westerplatte (Szk. Podst. nr 92), która nie startowała w eliminacjach, otrzymała specjalne wyróżnienie jury i gdyby startowała w konkursie zajęłaby zapewne jedno z pierwszych miejsc.

Wśród drużyn harcerskich, za wspaniały program satyryczny na temat harcerskiej techniki obozowej, zdecydowanie pierwsze miejsca przyznano drużynie szczeplu im. Bohaterów Monte Casino ze Szk. Podst. nr 91. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna ze szczeplu „Czerwonych chust” (Szk. Podst. nr 126). Dwa równorzędne trzecie miejsca przyznano drużynom harcerskim ze szczeplów: im. B. Głowackiego (Szk. Podst. nr 115) oraz im. Bol. Chrobrego (Szk. Podst. nr 86). W tej kategorii jury przyznało również dwa wyróżnienia drużynom ze szczeplów: „Kościuszkowcy” (Szk. Podst. nr 101) i „Braterskiej Dłoni” (Szk. Podst. nr 100).

Drużyny HSPS, działające przy szkołach ponadpodstawowych, zaprezentowały bardzo różnorodnie formy artystyczne; (Dokończenie na str. 5)

## OPERACJA: WIEŻA

Nie wszyscy zapewne zauważyli, że wieża która zniknęła niedawno znów stoi na swoim miejscu za bramą główną huty. Naturalnie całkowicie nowa, gdyż poprzedniczka nadzarpnięta zębem czasu musiała iść na złom.

Operacja jej zamontowania trwała dwa dni przy użyciu ciężkich dźwigów Mostostali. Drugą połowę z zegarmistrzowską dokładnością ustawiał operator 100-tonowego dźwigu W. Jońca. Wykonawcami wieży od początku do jej postawienia byli pracownicy W-17. Pracami kierował S. Zawadowski mając do pomocy doświadczanego mistrza A. Pieczyraka i brygadę H. Polichta w skład której wchodził: J. Gacek, J. Żołnierkiewicz, A. Małdejski, A. Szostak, J. Potoczek, T. Gurda, S.

Król i J. Dec. Jako że konstrukcja jest metalowa nie obyło się bez spawaczy E. Jarosza, K. Kryńskiego i J. Duby. Projektowali tę ażurową konstrukcję z myślą o spełnieniu jej zadań i bezpieczeństwie pracy przy korzystaniu z niej — J. Trzebiński i A. Zięba z TK.

Naturalnie, że w porównaniu z innymi wielkimi zadaniami zrealizowanymi przez W-17 praca ta jest małym przykładem fachowości i ofiarności załogi. Dzięki wspomnianym już wyżej i wszystkim innym pracownikom, KF PZPR będzie znów mógł kontynuować jak zwykle sugestywną w tym doskonałym miejscu propagandę wizualną. Na pewno na 1 Maja, święto klasy robotniczej, zakwitnie wieża żywymi kolorami planów.





KOMBINATU NASZEGO NIE MOŻNA WYOBRAZIĆ SOBIE BEZ WALCOWNI GORĄCEJ BLACH. JEJ POZYCJA W CIĄGU TECHNOLOGICZNYM HUTY JEST ZASADNICZA, ZAŚ ZAŁOGA WALCOWNI STANOWI TRWAŁY I BARDZO WARTOŚCIOWY CZŁON NASZEJ, HUTNICZEJ SPOŁECZNOŚCI. NIEDAWNO WŁAŚNIE WYDZIAŁOWI „STUKNEŁO” DWADZIEŚCIA LAT. DUŻO TO CZY MAŁO? — ZALEŻY JAKIE CZYNNIKI PORÓWNAJĄ. DARUJMY TO JEDNAK SOBIE I WYBIERZMY SIĘ W PRZESZŁOŚĆ. TROCZE HISTORIĘ NA TĘ OKAZJĘ SIĘ PRZYDA, OCZYWIŚCIE DLA POZOSTAŁEJ ZAŁOGI HUTY, JAKO, ŻE W SAMEJ WALCOWNI GORĄCEJ DOBRZE ZNAJĄ HISTORIĘ SWOJEGO WYDZIAŁU.

Pierwsze prace przy budowie walcowni gorącej blach rozpoczęto w sierpniu 1953 roku. Od 1954 odbywało się już szkolenie załogi w hutach śląskich i Związku Radzieckiego. Wielkim dniem był dzień 10 stycznia 1956 r. Wtedy to rozpoczęto rozruch urządzeń walcowniczych. Przybyli ministrowie: budownictwa przemysłowego — Czesław Babiński i hutnictwa — Kiejstut Zemajtis, władze województwa i huty. 14 lutego po raz pierwszy przewalcowano przez cały ciąg walcowniczy kęsisko. Dwa dni później otrzymano blachę grubości 2 mm. To już był sukces. W 1957 roku zapoczątkowano eksport blachy. Pierwsze partie skierowano do Chin i Indii. W tym też roku wydział osiągnął zdolność projektową. W 1961 roku po raz pierwszy wyprodukowano w ciągu roku milion ton blachy.

W WYDZIALE PODSUMOWANO CAŁĄ DWUDZIESTOLETNIĄ PRODUKCJĘ. DOLICZONO SIĘ 30 MILIONÓW TON PRZEWALCOWANEJ BLACHY. Z ILOŚCI TEJ GDYBY UTWORZYĆ CHODNIK SZEROKOŚCI 1250 MM, TO MOŻNA BY NIM OPASAĆ 18 RAZY KULĘ ZIEMSKĄ PO RÓWNIKU. BLACHA TA ZMIESZCZAŁBY SIĘ W 760 TYSIĄCACH WAGONÓW, KTÓRE USTAWIONE W KOLEJNOŚCI STWORZYŁYBY POCIĄG DŁUGOŚCI 9108 KM.

Gdzie się ta blacha podziewa? — można by postawić takie pytanie. Kieruje się ją do 70 odbiorców z całego świata (z wyjątkiem Australii) i odbiorców krajowych. Z blachy tej, gorącawalcowanej produkuje się między in-

nyimi statki pełnomorskie, wagony kolejowe, karoserie samochodów ciężarowych, maszyny rolnicze, górnicze, konstrukcje stalowe i różne inne wyroby dla przemysłu maszynowego i budownictwa przemysłowego. Walcownia Gorąca Blach zaopatruje także we wsad wydział walcowni blach zimnych.

Wzrost produkcji, poprawa jakości, lepsze warunki pracy dla załogi nie mogłyby nastąpić bez działań inwestycyjnych. Tak właśnie było z wybudowaniem 4-tego pieca przepychowego, ze zbudowaniem klatki duo, suwnicami wsadowymi, kombinowanym agregatem cięcia popularnym „kacem” z którym kojarzą się niektórym rzeczy nieprodukcyjne. Ostatnio w ramach uruchamiania nowej technologii walcowania blach krzemowych oddano do użytku piąty piec bezstrefowy. Postęp techniczny i zakładowa racjonalizacja wiele pomogła w rozwiązywaniu tych spraw, które hamowały wzrost produkcji i wpływały na jakość. Wystarczy, że podam taką cyfrę:

W DWUDZIESTOLECIU PRACOWNICY WALCOWNI ZŁOŻYLI 2455 PROJEKTÓW RACJONALIZATORSKICH. SZCZEGÓLNIENIE BOGATE BYŁO JEDNAK OSTATNIE PIĘCIOLECIE. W TYM TO OKRESIE ZŁOŻONO 990 PROJEKTÓW, Z CZEGO ZASTOSOWANO 537. EFEKTY ZREALIZOWANYCH POMYSŁÓW PRZYNIOSŁY 317 MLN 505 TYSIĘCY ZŁOTYCH. TWÓRCOM ZAŚ WYPŁACONO 5 MLN 500 TYSIĘCY WYNAGRODZENIA I 1 MLN 483 TYSIĄCE W POSTACI NAGRÓD.



# GORĄCE WALCOWANIE

Czy mogę napisać o nich interesującego? O nich — „starych wygach”, którzy z niejednego pieca chleb jadalili... Rozmyślałam długo, w drodze na Gorącą. Kilku poznałam wcześniej szukając śladów najnowszych dziejów naszej Ojczyzny, jeszcze nie całkowicie spisanych i jeszcze nie całkowicie odkrytych. Ten bagaż osobistych doświadczeń dziejowych skrzętnie noszą w sobie, nader rzadko dając upust wspomnieniom, nieskłonni do zwierzeń... Kolombowie! Jacy oni są tutaj w hucie, na stanowisku pracy?

Z dużą ciekawością i uzasadnioną treścią brneliśmy do Walcowni Gorącej Blach. Wzdłuż zieloniejących trawników i drzew, obok zapomnianych stert rupiec, świeżo zniszczonych chodników... i kwiecistych rabatów stokrotek. Narastająca za bramami kombinatu wiosna jest swego rodzaju urodziwym sztafetem w tym hutniczym pejzażu — gorących pieców i szarych kominów.

Ale już i Gorąca. Odświętna, krzyżująca barwami plakatów, lśniącą czystością w obejściu. Technica jubileuszem. Nie sądzę jednak, byli tylko jubileusz dwudziestolecia był dopinaniem do generalnych porządków...

Oczywiście przy okazji jubileuszu można by mówić o rosnącej produkcji w tysiącach ton blachy, o uruchomieniu nowej technologii blachy krzemowej na zapotrzebowanie bocheńskiej Walcowni Blach Transformatorowych, ale najważniejsi są ludzie. O ludziach przede wszystkim chcemy pisać.

Pracuje tu blisko 1200 osób. Przeciętna, statystyczna wieku walcownika wynosi 40 lat. A więc pracują tu ludzie średniego wieku, w pełni sił produkcyjnych. Wśród nich 282 osoby, to „dwudziestolatk”, którzy pracują w Gorącej od samego początku powstania wydziału. W tej grupie jest właśnie najwięcej weteranów II wojny światowej i walczących w pierwszych latach po wojnie o umocnienie władzy ludowej na południowych krańcach Polski. Z najwyższym szacunkiem należy tu wymienić nazwiska — EUGENIUSZA MAJCHERKIEWICZA, TADEUSZA MICHNY, WŁADYSŁAWA RYCERZA i wielu innych; inżyniera BRONISŁAWA BEDNARSKIEGO, który w trakcie pracy zawodowej ukończył szkołę średnią, następnie studia... znany jako czołowy racjonalizator. Podobną drogę awansu przeszedł inż. JÓZEF GRZABA. Z uznaniem mówi się o ANTONIM PARTYCE i JANINIE PALONEK... Niezależnie od różnych kolei losu, większość z nich miała twarde życie, poznała w młodości smak głodu, przeżyła chwile grozy i najwyższego strachu o życie najbliższych.

Ajacy są dzisiaj? Ponawiam to pytanie jeszcze raz. — Przede wszystkim bardzo zaangażowani w pracę — mówi zastępca kierownika wydziału ds. ekonomicznych mgr JANUSZ CZEPCZYK. Życi z zakładem, troszczą się, by nasz wydział przodował w hucie. Nie sprawiają żadnych kłopotów. Stają na każde wezwanie, podejmują zobowiązania.

Nie od nikogo nie chcą — uzupełnia wypożyczalnia przewodniczący Rady Zakładowej ANTONI FAJKIEL również jubilat, niegdyś walczący z bandami na terenie Bieszczadów. Są skromni, rzadko przychodzą ze swoimi sprawami, nie chcą taryfy ulgowej. Czuję tu ambicję Fajkiela, który zna ich najlepiej, jest przedstawicielem tej grupy. Mówi: „nie szukali lekkiej roboty”, a ja rozumiem „nie szukalem”. Nie ma problemów z dyscypliną pra-

cy, nie notuje się bumelek... Ja dodałabym jeszcze, że mało ich się zna. Bo nie dochodzą swoich „praw”, nie chcą zresztą żadnych przywilejów, nie kłują w oczy bohaterstwem z lat młodości... a mają czym się szcycić... Wasze zdrowie starsi i młodszy jubilaci! Za dwadzieścia pracowniczych lat.

Napisali: HENRYKA ROSIEK, MIECZYSLAW GIL  
Fot.: S. GAWLIŃSKI

## Pamięć Ludzkich SERC

„Polska Służba Krwi ocenia oddawanie krwi jako dowód wysokiego wyrobienia społecznego...” Ten fragment wynotowałem z zaświadczenia wystawianego dawcom krwi. 32 takie zaświadczenia wydano pracownikom Oddziału Turbin i Dmuchaw z Siłowni. Rzadko zdarza się tak spontaniczne oddawanie krwi. Co spowodowało wyzwolenie tego pięknego gestu? — próbowałem docięć.

— Zwróciła się do nas — mówi kier. Oddziału inż. Henryk Kucharski — rodzina pracującego kiedyś u nas mistrza Staszyńskiego, o pomoc w postaci oddania krwi. Krew była bardzo potrzebna, a stan chorego ciężki. Staszyńskiego wszyscy tu znali, wystąpiliśmy więc do naszej załogi z apelem o pomoc. Efekt przekroczył nasze przypuszczenia. Oddano 6.400 ml. krwi.

— Kazimierz Staszyński był pierwszym moim opiekunem — stwierdza Ireneusz Antoszewski. On zapoznawał mnie z wydziałem i jego urządzeniami. Szczególną opieką otaczał młodych. Na niego nikt złego słowa nie mógł powiedzieć. Gdy tylko dowiedziałem się, że jest w potrzebie, to nawet przez moment nie zastanawiałem się...

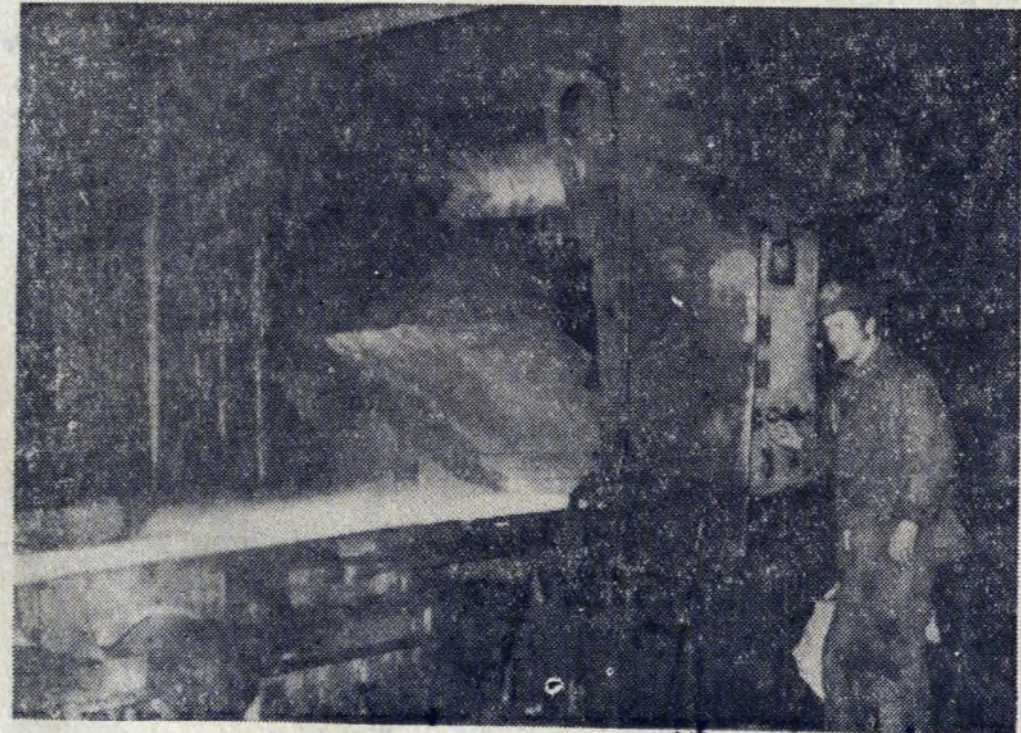
— Przecież w takiej potrzebie może znaleźć się każdy z nas — mówi Gabriel Szczepański. Dotychczas nigdy nie oddawałem krwi, ale będę. W tym przypadku nikt nikogo nie

namawiał, czuliśmy tę potrzebę sercem.

— Rodzina chorego jest nam niezmiennie wdzięczna — informuje mnie Ryszard Mochel. Odwiedziliśmy go w szpitalu, pamiętamy o nim.

Przyznam, że wzruszeniem słuchałem tych słów. Świadczy one o wielkiej solidarności załogi, poświęceniu. Solidarność ta i poświęcenie rodziła się przez długie lata pracy. Większość pracowników pracuje

tu wiele lat niektórzy nawet uruchamiali wydział. O nich też pamięta się w wydziale. Pamiętają młodzi i pamięta też kierownictwo. W takim miłym momencie uczestniczyłem też w czasie mojej wizyty w wydziale. Żegnano właśnie odchodzącego na emeryturę Wojciecha Antosza i na rentę chorobową Wacława Jabłońskiego. Pierwszy przepracował w wydziale 22 lat jako wydawca-magazynier, drugi był brygadziwą zastępującym często mistrza, służącym radą i pomocą młodym. Młodzi właśnie żegnali go szczególnie życzliwie. Zebrała się cała załoga, były kwiaty i życzenia „wszystkiego dobrego”. Od kolektywy wydziału i załogi. MG



Uroczyste spotkanie kombatanów województwa krakowskiego z okazji „Międzynarodowego Dnia Kombatananta” pod przewodnictwem prezesa Wojew. Zarządu ZBoWiD Antoniego DAŁKOWSKIEGO odbyło się w dniu 14 kwietnia br. w Klubie ZBoWiD w Nowej Hucie. W uroczystości wzięli udział Konsul Generalnego Konsulatu Związku Radzieckiego w Krakowie Władysław Aleksiejewicz DROZDOV, który z zainteresowaniem obejrzał ekspozycję Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL, dotyczące udziału kombatanów-hutników w szeregach Armii Radzieckiej w okresie II wojny światowej. (Jb)  
Fot. O. HUTNICKI



Zwykle czytam wszelkie napisy w miejscach publicznych. Te informujące, nakazujące, instruujące, zabraniające. Nie tylko dlatego, że dostarczają wiedzy o życiu. Także dlatego, że wcale nie rzadko rozśmieszają.

Ostatnio na przykład dowiedziałem się z napisu umieszczonego wewnątrz autobusu PKS, że w razie potrzeby szyb w oknie powinienem stłuc młotkiem. Odtąd ilekroć więc będę wybierał się w podróż autobusem, zabieram muszę koniecznie do walizki ów przedmiot.

Przed kilku miesiącami przed budynkiem administracyjnym Stalowni Martenowskiej zaintrygowało mnie ogłoszenie, zabraniające gry w karty na terenie wydzielu. W tym momencie mój podziw dla stalowników spotęgował się. Plany wykonują przed terminem, o czym zapewniało sąsiadnie o-

## KARTA LUBI DYM

głoszenie, a mimo to mają jeszcze czas na partyjkę. Z pewnością nie wszyscy, ale jednak. Gdyby nie grali, to by im nie zabraniano. Jeśli więc zabraniają, to znaczy, że grają.

Byłbym jednak to uznanie dla stalowników zatrzymał dla siebie, gdybym się był kilka dni temu nie dowiedział, że zakład pracy nie jest bynajmniej ostatnim dziwnym miejscem karcianych namietności. Hutnicy (niekoniecznie ze Stalowni) grywają już podobno systematycznie w tramwajach, w drodze do lub z kombinatu. Oczywiście ci ze zmian nocnych. W dzień jest to po prostu niemożliwe. W związku z powyższym w imieniu hutników-karciarzy mamy do krakowskiego MPK prośbę, aby zezwoliło jeszcze na papieroska. Wiadomo przecież, że „karta lubi dym”. Sądzi się, że dyrekcja MPK okaże się równie humanitarna jak dyrekcja PKP, która w trosce o wygodę swych pasażerów przywróciła sporo przedziałów palaczom. Zabieg jest nieskomplikowany, wystarczy w napisie „Dla niepalących” zamalować, zamazać zgłoszk „nie”. Przypuszczamy, że zapewnienie komfortowych warunków dojazdu do pracy wpłynie korzystnie na wysokość produkcji, w wyniku zmniejszenia się nieusprawiedliwionej absencji.

MARIAN SUDA

## Dobra organizacja pracy — wyższa jakość życia

Dobra organizacja pracy — dwa bilety. Oszczędność, czy brak organizacji? Kwieńtów kolejką w chemicznych pralniach. Klienci z narzuconymi na rękę trenczami i inną wiosenną garderobą po prostu niepotrzebnie tracą czas. Czy wiosna i zbliżające się święta to dla nas skoczenie? Czyż nie prościej i gospodarniej było oddać do prania letnią, zabrudzoną garderobę w jesieni, zamiast przechowywać brudną w szafach, a teraz do czyszczenia oddać zimowe odzienię?

Oto inny przykład: Jak wyglądałyby nasze śmietniki, gdyby je opróżniano tylko w sobotę. Dlaczego zatem sobota stanowi dzień generalnych porządków domowych i kolejek przy trzepakach? W sobotę po południu obniża się w znacznym stopniu ciśnienie gazu i wody w naszych mieszkaniach. Czyżby tylko ten dzień był przeznaczony kalendarzowo do kąpieli, prania i pieczenia?

Znam przemysłowych ludzi, którzy w niepisany regulamin zajęć domowych mają ustalone i rozłożone poszczególne prace tak, iż mają czas dla siebie, domowych porządków, czas na życie towarzyskie i rozrywki kulturalne.

Dobra organizacja pracy pozwala zatem nie tylko realizować przemysłowe zamierzenia gospodarce, ale pozwala nam lepiej żyć i odpoczywać po pracy.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Pamiętamy takie lata, gdy do remontu jednej kadzi przychodziła cała brigada, a pracy było tyle co kot napłakał. Szukało się wtedy grosza. Dobrze, że sprawy te należą już do historii — drobne naprawy dawniej wliczane w harmonogram remontu dziś wykonują mechanicy poszczególnych wydziałów we własnym zakresie i z dobrym rezultatem.

Czy dobra organizacja pracy dotyczy ma tylko przemysłu, handlu, administracji? Obserwując codzienne życie każdego z nas dojdzie można do ciekawych spostrzeżeń. Tramwaj, autobus — ktoś pilnie poszukuje chętnego do odstąpienia biletu, a przecież w kioskach ich nie brakuje, a gdy kupujemy to jeden, lub

Przysłowie ludowe mówi, że „szewc bez butów chodzi”. Można je doskonale odnieść do sytuacji zaplecza socjalnych załóg budowlanych. Ci, którzy z racji wykonywania swego zawodu powinni mieć najlepsze zaplecze — mają najgorsze. Ze złą tradycją postanowili zerwać pracownicy „Budostalu-1” budujący Oddział Produkcji Wkładów Włwkowych HiL.

Pierwsza rzecz, jaka uderza po przyjeździe na plac budowy — to panujący wszędzie ład i porządek. Do budynku — uważał do budynku, a nie do pakamery — dochodzi się suchą nogą. Przed wejściem umieszczono koryto do mycia zaboconych butów, dzięki czemu można utrzymać czystość wewnątrz budynku. W środku pomieszczenie szatni, umywalnia, stolówka, pokój dla mistrza i mały pokój dla sprzątaczk. Szatnia wyposażona jest w kilka rzędów szafek, każdy bowiem robotnik ma dwie: jedną na odzież czystą, drugą na odzież roboczą. Jest tu bardzo ciepło, gdyż całość ogrzewana jest przez centralne ogrzewanie. Jedne z drzwi prowadzą bezpośrednio do umywalni, o-

## ubrać szewcowi BUTY

czywiście z ciepłą wodą, którą zapewniają dwa elektryczne bojery. Nie ma pospolitych kranów, lecz elegancie oksydowane baterie. Jestem tym zaskoczony. Przecież w niejednym domu spotyka się znacznie gorzej. Ludzie wiedzą — mówi prowadzący mnie kierownik KZB-2, Feliks Gronowski — że to dla nich, widzą, że staraliśmy się zapewnić im jak najlepsze warunki i dlatego dbają o wszystko jak o swoją własność. Następnym pomieszczeniem — jadalnia — to również przestronna, duża i jasna sala. Brak nam jeszcze tylko kwiatów — skarzy się, trochę z przymrużeniem oka, gospodarze — ale i one ukrótce będą.

W jaki sposób powstało takie bądź co bądź nietypowe dla budowlanych zaplecze? Po prostu wystarczyło trochę dobrej woli i gospodarskiego „pomysłunku”. Grupa ludzi z „Budostalu-1” z kierownikiem JÓZEFEM GIBALĄ postanowiła, iż na nowym placu budowy — właśnie na OPWW — wybuduje sobie zaplecze socjalne z prawdziwego zdarzenia. Nie chcieli być gorsi od hutników. Zaś pakamery, dotychczas stosowane, nie zdają egzaminu — są za ciasne, nie wentylowane, zimne, trudno w nich utrzymać porządek. Opracowano plany budynku składającego, do produkcji którego wykorzystano materiały znajdujące się po prostu „pod ręką”. Tak więc ściany zrobiono z płyt twardej, do izolacji termicznej użyto styropianu, całość obłożono blachą trapezową (jak jednak zapewniali konstruktorzy, można do tego celu użyć blachy falistej lub eternit). Koszt całości zamknął się kwotą ok. 900 tys. złotych. Gdyby jednak roz-

# O umiejętności patrzenia i myślenia

Co to jest osprzet technologiczny? — zapytuje WŁODZIMIERZA TYRAŁĘ.

— Są to przede wszystkim wlewnice — odpowiada — czyli formy, do których odlewa się płynną stal. Do tego dochodzą płyty podwlewnicowe i specjalne wózki, na których ustawia się zestawy odlewnicze i przewozi na halę lejniczą.

Po tej fachowej informacji pora przedstawić bliżej rozmówcę. Jest mistrzem gospodarki osprzetem technologicznym w Stalowni Konwertorowej, jest jednocześnie działaczem Stowa-

Upór potrzebny jest w każdym działaniu, a w naszym, racjonalizatorskim, szczególnie. Gdy w 1967 roku zgłosiliśmy z inżynierem Bakiem pomysł o ochronie płyt podwlewnicowych przed ich szybkim wypalaniem się, to perypetie z jego zastosowaniem — a potem z wypłatą wynagrodzenia — trwały około trzech lat. Dzięki naszemu uporowi przekonaliśmy kogo trzeba i metoda nasza została nawet opatentowana. Kropienie płyt specjalną masą na osnowie tlenku aluminium jest dziś najlepszym stosowanym w Polsce sposobem ochrony płyt.



rzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego i znanym racjonalizatorem.

Na biurku, przy którym siedzi Tyrała — leży gruby segregator, a w nim opisy projektów racjonalizatorskich, które złożył sam, bądź w spółce z kimś. Gdy przeliczyłem je, okazało się, że jest ich równo 21. Piękna liczba i czy będzie szczęśliwa, to się okaże. Spoglądam na daty: pierwszy wniosek z 1966 roku, ostatni z bieżącego.

Gdzie się pieniądze za nie podziały? — pyta Tyrała sam siebie. — Gdyby podsumować wysiłoby sporo, ale przyszyły przecież nie lekko. Czy mi ktoś ich zazdrości? Nie wiem, ale nie przejmowałbym się tym. Przecież w racjonalizacji każdy ma jednakową szansę, każdy może myśleć o usprawnieniach i wprowadzaniu nowości. Nie wszyscy mają jednak na to ochotę i upór.

Jan Grybel — brygadzysta pracujący w hali przygotowywania zestawów odlewniczych — taką wydał opinię o metodzie Tyrały i Baki:

— Nie interesuje mnie, jak wielkie oszczędności przyniosł wniosek stalowni, ile wzięli pieniędzy jego twórcy. Nam przygotowującym zestawy odlewnicze ulżył w pracy i to jest dla nas najważniejsze. Przy poprzednim sposobie, na jedną tylko płytę kładliśmy 8-9 blach ważących razem ok. 150 kilogramów, obecnie kładziemy 2-3. Płyty takich należy w ciągu zmiany przygotować ok. trzysta, proszę przemyśleć i wyjdą tony, które przechodziły przez nasze ręce. Dziś nikt nie wróciłby do poprzedniej metody.

Za tę metodę twórcy otrzymali potem nagrodę NOT-u II stopnia. Oczywiście wcześniej wypłacono im należne wynagrodze-

nie. Lepiej później niż wcale — chciałoby się powiedzieć. Ostatni pomysł dotyczy sposobu reperowania pękniętych wlewnic. Złożył go Włodzimierz Tyrała wspólnie z inżynierami: Jerzym Knapikiem, Julianem Wrześniem, Henrykiem Giedygą, Franciszkiem Ciepielą i jest przykładem właściwego traktowania myśli racjonalizatorów.

Cóż to jest za sposób? Zanim napiszę o nim, najpierw parę słów ogólniejszych. W 1974 roku Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego zorganizował w HiL pokazową naprawę wlewnic. Naprawianie wlewnic stało się naprawdę problemem dla huty od chwili rozpoczęcia odlewania wlewków o dużym ciężarze zbliżonym nieraz do 20 ton. Wtedy wlewnice, też odpowiednio większe, po paru „zalaniach” pękały w linii pionowej.

Pokazującym była znana zachodnia firma „Hilti”. Naprawa polegała na spinaniu pękniętej wlewnicy arkuszem blachy przymocowywanym do jej zewnętrznej ściany. Idea nie była nowością, lecz nowością był sposób przymocowywania blachy do wlewnicy. Firma „Hilti” proponowała wiercenie otworów we wlewnicy tak, aby otwory pokrywały się. W otwory te wkla-

dano tuleje będące jednocześnie kotwami i wstrzeliwano w nie specjalne kołki, także pistoletem firmy „Hilti”. Wstrzelony kołek rozprętał tuleję i zakleszczał ją w otworze.

— Metoda jest dobra, łatwa, ale bardzo droga — mówi Tyrała. — Przedstawiciele firmy za jedną tuleję życzyli sobie półtora dolara. Obliczyć można, że naprawa jednej wlewnicy kosztowałaby około 15-20 dolarów. To stanowiło za dużo. Należało opracować sposób tańszy.

W metodzie, którą opracował zespół racjonalizatorów z naszego kombinatu, eliminuje się skomplikowane tuleje, zastępując je bolcami wkładanymi w otwory, wiercone skośnie, a nie pod kątem prostym. Całość — blacha i bolce — jest potem zespalana z sobą. Sposób to dużo tańszy i mniej pracochłonny. Poza tym oszczędność dewiz.

Co trzeba postąpić — pytam Tyrałę — aby zostać racjonalizatorem i osiągnąć takie sukcesy?

— O uporze już mówiłem, o ochocie także. W moim przypadku dużo pomaga mi znajomość organizacji pracy, którą nabyłem pracując jeszcze jako mistrz zmianowy. Wiem, gdzie są wąskie gardła, co hamuje produkcję. Ale tak naprawdę, to recepta jest jedna: nauczyć się patrzeć i myśleć.

Co też polecam wszystkim kandydatom na racjonalizatorów. MIECZYSLAW GIL

## W trosce o adeptów hutnictwa

Już za dwa miesiące zakończy się rok szkolny, wiele młodzieży szkół zawodowych obejmie pracę w przemyśle. Pewną część młodzieży zatrudni nasza huta. Musimy zrobić wszystko, aby młodzież ta właściwie się zaadaptowała, każdy brygadzysta oraz mistrz musi dolożyć maksimum wysiłku, aby prawidłowo przygotować młodego człowieka do zawodu. Można zrobić to tylko wówczas, jeśli poznamy jego charakter, zamysłowanie, zmyst organizacyjny, dobrą i złą stronę oraz właściwie nim pokierujemy, prześlemy mu wszystkie nasze umiejętności i tajniki zawodowe, do tego nie nauczy żadna szkoła.

Trzeba być dla młodzieży ludzi wyrozumiałymi, ale z drugiej strony sprawiedliwym w ocenie. Szczególną uwagę należy zwrócić na przepisy bhp. Młodzi mają to do siebie, że o ile znajdzie się już dwóch w brygadzie, zawsze znajdą czas na rozmaite żarty i jeden drugiemu robi kawały. A wysoka technika maszyn i urządzeń nie toleruje takich rzeczy, za jednym nieprawidłowym naciśnięciem guzika można spowodować ciężkie uszkodzenie siebie i współpracowników lub zniszczenie maszyn za wiele milionów.

Młodych ludzi należy od pierwszej godziny pracy nauczyć dyscypliny, szanowania maszyn i urządzeń, właściwej konserwacji i szacunku dla mienia społecznego. Aby to osiągnąć — nie tylko należy pouczać, lecz także samemu dać przykład dobrej roboty.

Proponuję, aby każda wydziałowa organizacja ZMS, która posiada w swoich szeregach dobrych fachowców — robotników, techników i inżynierów — i zna wiele tajników zawodowych, chociaż raz w tygodniu spotkała się po pracy w świetlicy, szerzej porozmawiała, na jakie trudności napotyka nowo przyjęty i przekazywała mu swoje doświadczenia. Należy szukać wszystkich dobrych form, aby nie utracić żadnego młodego pracownika. Co jakiś czas należy przeprowadzić ocenę na wydziałach, czy młodzi ludzie robią postępy, są samodzielni i ilu zostało w wydziałach.

ROMAN LUKASIK  
korespondent

## „Dni Leninowskie” w Klubie Młodych

Szereg b. ciekawych imprez przygotował Klub Młodych dla swych bywalców, imprez wchodzących w skład tegorocznego obchodu „Dni Leninowskich” w Nowej Hucie.

Zapraszamy uprzejmie na blok programowy w dniu 23 kwietnia (piątek), początek o godzinie 17. Zobaczymy: filmy o tematyce radzieckiej zrealizowane przez członków Amatorskiego Klubu Filmowego „Nowa Huta” ogólnie filmu „Lisety Tatiany i Oniegiina” — spektakl w wykonaniu Barbary Horawianki, Mieczysława Vci-ty — recytacje oraz Cezarego

Owercowicza — fortepian, o- bejrzymy program literacko- muzyczny z udziałem Barbary Barskiej, Wincenego Głodka, Ireny Celińskiej — artystów krakowskiego Teatru Muzycznego Opery i Operetki oraz Tadeusza Malaka — aktora Teatru Starego im. Heleny Modrzejewskiej.

O godz. 20.30 odbędzie się spotkanie w Klubie Młodego Turysty „Dymarki” pn. „Z płoszenia turystyczną przez Związek Radziecki”.

Serdecznie wszystkich zapraszamy do Klubu Młodych ZDK HiL, os. Młodości 1. (jd)

## Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIŁ DO 20. IV. 1976 R.		Walcownia Goręca Blach	
		blacha	100
		Walcownia Goręca Taśm	
		taśma	100
Zakład Mat. Ogniotrwałych		Walcownia Drobna i Brutu	
wyroby szamotowe	99	profile drobne	91
wyroby zasadowe	102	walcówka	96
Zakład Koksochemiczny		Wydział Rur Zgrzewanych	
koks ogółem	100	rury stalowe	85
koks wielkopiecowy	100		
Zakład Wielkopiecowy		DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE uzyskuje nadal załoga	
aglomerat ze spiekalni 1	102	Spiekalni nr I. Wykonała plan z nadwyżką 4,4 tys. ton aglomeratu. Bardzo dobrze i rytmicznie pracuje załoga Stalowni Konwertorowej. Dala ona dodatkowo 3,1 tys. ton stali. Dobre wyniki osiągają również walcownicy z Wydz.	
aglomerat ze spiekalni 2	95	Walcowni z Wydz. Walcownie Wstępne. Wykonali plan z nadwyżką 2,1 tys. ton kęsisk i 5,9 tys. ton kęsów. Mocne tempo pracy utrzymuje też załoga Wal-	
surówka	96	cowni Blach Karoseryjnych. U-	
Zakład Stalowniczy		zyskała ona nadwyżkę wyno-	
stal ogółem	99	szącą 3,3 tys. ton blachy.	
stal martenowska	97	NIE WYKONALI ZADAŃ —	
stal konwertorowa	102	wielkopiecownicy. Brak im do	
stal elektryczna	91	planu 8,9 tys. ton surówki. Po-	
wlewnie i osprzet	100	wód? — wiadomo, niedobór po-	
Zakład Walcowni Zimnych		wstał w wyniku awarii. (jd)	
blacha czarna	100		
ocynowana	95		
ocynowana ogniowo	105		
elektrolitycznie	103		
karoseryjna	117		
Zakład Przew. Hutn. Bochnia			
profile gęte	116		
Walcownia Wstępne			
kęsiska	101		
kęsy	105		
Walcownia Siabiny			
slaby	100		



# SPORT

## Sytuistyka

### Zdecydowana supremacja!

Generalnym sukcesem zakończyły się rozgrywki mistrzowskie na szczeblu okręgu koszykarskiego i koszykarzy Hutnika, juniorek i juniorów. Zarówno młodszych jak i starszych. Wszystkie cztery zespoły wygrały rywalizację z Wistą, co uznać trzeba za duży sukces, rokującą tej sekcji Hutnika spore nadzieje. Wszystkie też będą reprezentować nasz okręg w rozgrywkach ogólnopolskich, walcząc o tytuł mistrza kraju. Juniorzy młodszy już zresztą grali. Półfinały rozegrano w Rybniku. Nasi najmłodszy koszykarze wygrali z Polonią Prudnik, ROW-em i SZS AZS Rzeszów, lecz w decydującym pojedynku przegrali, po dogrywce, z Turowem Bogatynią. Zdecydowała o tym chyba obecność w zespole przeciwnika dwóch „dwumetrowców”.

Trzeba powiedzieć, że to jest zresztą jeden z nielicznych mankamentów w sekcji koszykówki Hutnika. Brak „wieżowców” uniemożliwia czasem zwycięstwo, mimo bardzo poprawnej, dobrej technicznie gry. Stosunkowo w

najlepszej sytuacji są tu juniorzy, mając w swych szeregach mierzącą 191 cm Zajdel. Jest to najwyższy w Polsce juniorka. Gorzej jest u chłopców. Co jest tego przyczyną? Czy w Nowej Hucie nie ma młodzieży o wzroście „koszykarskim”? A może szwankuje jeszcze selekcja?

Co się złożyło na te niewątpliwie osiągnięcia. Z pewnością bardzo rzetelny, poważny stosunek do pracy trenerów i zawodników. Trenerzy Książek, Baran (juniorzy) oraz Hajto (juniorzy) są prawdziwymi pasjonatami, i pasję tę potrafili przekazać młodzieży. Nie bez znaczenia jest tu właściwa współpraca ze szkołami w Nowej Hucie. Szef Zarządu Dzielnicowego SZS inż. Tadeusz Wurst marzy o stworzeniu w Nowej Hucie bastionu koszykówki. Może Tarnów być bezkonkurencyjny w piłce ręcznej — może Nowa Huta być wzorem dla innych w koszykówce.

Z pewnością ofiarność takich działaczy jak S. Plachta, K. Jasińska, K. Kaim, T. Król liczy

się też bardzo wysoko. Podobnie jak i zaangażowanie w rozwój sportu związków zawodowych w kombinacie, dzięki czemu młodzi sportowcy mogą rokrocznie wyjeżdżać na obozy, a także mogą konfrontować swe umiejętności z przeciwnikami zagranicznymi. (MS)

## XII Międzynarodowy Zlot Hutników Turystów Motorowych

Tradycyjnie już w pierwszych dniach maja 1976 r. Klub Turystyki Motorowej LOK PTTK przy HiL „Tandem” pod protektorem członka KC i I sekretarza KP PZPR HiL J. Nowotnego oraz przewodniczącego RZ HiL E. Cisowskiego i przewodniczącego Oddz. PTTK HiL S. Suchonkiego, organizuje XII Międzynarodowy Zlot Hutników Turystów Motorowych.

Zlot odbędzie się w dniach 7—9 maja 1976 r.

Meta i biwak na stadionie KS „Hutnik” (obok sztucznego lodowiska).

Celem zlotu jest uczczenie „Dnia Hutnika”, nawiązanie i ożywienie kontaktów między hutniczymi klubami motorowymi w krajach demokracji ludowej oraz popularyzacja i rozwój turystyki motorowej. Uczestnikiem zlotu może być każdy posiadacz samochodu osobowego lub motocyklowego wraz z pasażerami, po uprzed-

## KALEJDOSKOP WYNIKÓW

**PIŁKA NOŻNA, klasa wojewódzka**  
Górniki Libiąż — Hutnik 1:7

**PIŁKA RĘCZNA, turniej międzynarodowy juniorów o puchar KOZPR.**

MKS Bochnia — Hutnik 24:32  
Hamburg — MKS MDK Krakus 15:25

MKS MDK Krakus — MKS Bochnia 27:18

Hamburg — MKS MDK Bochnia 20:12

MKS MDK Krakus — Hutnik 24:18.

(1. MKS MDK Krakus, 2. Hutnik, 3. Hamburg, 4. MKS MDK Bochnia).

Trzeba przyznać, że dla nowohuteckich sympatyków piłki nożnej minione święta były „wesołe”. Stało się to za sprawą Hutnika, który z trudnego, wyjazdowego meczu przywiózł komplet punktów. W poprzednim komentarzu wyraziłem nadzieję, iż Hutnicy w meczu z Górnikiem Libiąż, drużyną zajmującą wysokie szóste miejsce w tabeli, zmobilizują się i uduku-mentują swoje wysokie aspiracje. Tak też się stało. W najsmielszych jednak przewidywaniach nikt nie mógł oczekiwać wyniku 1:7. Tymczasem już w pierwszej minucie Krusiec zdobył prowadzenie, by później zdobyć jeszcze jedną bramkę. Pozostałe strzelił Konieczny — 2, Stolezyk i Stokłosa, zaś jedną bramkę Górnicy stracili ze strzału samobójczego. Zwycięstwem

## NASZ komentarz

tym Hutnicy umocnili się na pozycji lidera, chociaż następna drużyna Bolesław Bukowno ma tylko jeden punkt mniej.

Nie samym futbolem jednak kibice sportowy żyje. Drużyna Wandy dźwierz prym w tenisie stołowym w naszym mieście. Udokumentowali to zawodnicy w meczu o mistrzostwo drugiej ligi ze Stalą Stalowa Wola pokonując ją dwukrotnie 12:5 i 15:2. Te zwycięstwa cieszą, ale bardziej zadawalający jest fakt posiadania przez klub dobrego zaplecza. Na niedawnym III Ogólnopolskim Turnieju Kwalifikacyjnym we Wrocławiu dobre miejsca zajęli: Jolanta Szatko — I miejsce, Małgorzata Marek — VII wśród juniorek, wśród młodzielek Małgosia była czwarta, a Alicja Put — XIII. Gorzej powiodło się chłopcom. Wśród juniorów Adam Dynowski był trzynasty, a wśród młodzików takie samo miejsce zajął Tadeusz Karbownik z Nadwiślanu. (JP)

### INTERWENCJE

Bardzo dużo już napisano o nieporządkach jakie po sobie zostawiają wycieczkowicze w miejscach gdzie wypoczywają lub biwakują. Teren który wybrali na wypoczynek lub ten wyznaczony do spędzenia czasu wolnego od pracy, wysłany jest w koło papierami, puszkami po konserwach i innymi przedmiotami — czasami zastanawiam się, czy niektóre odpady nie lepiej wrzucić do śmietnika obok bloku jeszcze przed wyjazdem na wędrowną.

Wprawdzie nie zaczął się sezon urlopowy a już można sobie wyobrazić jak będą wyglądały miejsca przeznaczone na rekreację. Do tej smutnej refleksji zmusza obserwacja stadionów sportowych po meczach piłki nożnej. Trybuny i teren wokół

boiska to duży śmietnik maku-latury, który zostawili kibice. Bilet wstępu upoważnia do wejścia na teren stadionu, ale nie daje uprawnień do pozostawiania po sobie bałaganu. Dlaczego gazet, biletów i innych papierów nie wyrzucamy gdzie się nam podoba w operetce lub teatrze?

Do kin i teatru nie można wejść przez parkan, na stadion młodzież szuka różnych dróg, niszczy wszystko co utrudnia oglądanie meczu bez biletu. Kluby ponoszą duże koszty aby stadion doprowadzić do dobrego stanu na kolejne mecze. A przecież pośród licznie zgromadzonej publiczności znajduje się dużo sympatyków klubowych, to właśnie oni powinni czuć się współgospodarzami.

K. LERKA

### VII Harcerski Festiwal Artystyczny

(Dokończenie ze str. 2)  
fikowano zespół szczerpu „Braterskiej Dłoni” ze Szk. Podst. nr 100.  
Słowa uznania należą się również instruktorom ZHP, którzy tak dobrze przygotowali drużyny i zespoły do udziału w festiwalu. (JS)

DOKĄD PÓJDIEMY?  
SOBOTA (24. IV.)  
Hutnik — Górniki Brzeszcze godz. 16.30  
(Stadion na Suchych Stawach)  
NIEDZIELA (25. IV.)  
Hutnik — Górniki Libiąż (piłka ręczna juniorów) godz. 12.00  
(boisko asfaltowe)

### Sylwetka sportmenki

## Dwie pasje — nauka i sport



Pragniemy dziś przedstawić Wam zawodniczkę klasy mistrzowskiej w gimnastyce artystycznej, która nie posiada jeszcze tytułu Mistrzyni Polski, przygotowuje się dopiero do jego zdobycia. Mowa o aktualnie najlepszej reprezentantce sekcji gimnastyki artystycznej MKS „Krakus” w Nowej Hucie. Aktualnie zajmującej 11 miejsce na arenie ogólnopolskiej.

**SLAWOMIRA KRUCZEK** ma 17 lat i jest uczennicą w Zespole Szkół Gastronomicznych. Po ukończeniu klasy maturalnej, zamierza studiować na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Dzielić czas na naukę i trening. Zależy mi bardzo na dostaniu się do reprezentacji Polski, ale również zależy mi na ukończeniu szkoły i dostaniu się na studia — mówi Sławka. Uczę się w Zespole Szkół Gastronomicznych, gdzie nauczycielem w.f. była mgr Krystyna Sekula-Georgiew. Trudno być komuś w pobliżu niej, żeby nie udzieliła się jej pasja — właśnie gimnastyka artystyczna. Zaczęło się to wszystko w 1973 roku i trwa do dziś.

Gimnastyka artystyczna jest sportem głównie dla dziewcząt, ma ona na celu wyrobienie estetycznej i pięknej postawy oraz pełnych harmonii i wdzięku ruchów; całkowicie podporządkowuje ruch rytmowi muzyki i obejmuje ona ćwiczenia o charakterze tanecznym, taneczno-akrobatycznym oraz ćwiczenia z przyborami (piłka, skakanka, kółkiem, wstążką, pałeczkami itp.). Czy to trudna dyscyplina? Jak się coś lubi to pokona się każde trudności.

W br. Sławka wyjeżdża ze swoimi koleżankami z sekcji na zawody do Bułgarii (Kraków — Płowdiw). Są to oficjalne zawody międzypaństwowe w gimnastyce artystycznej. W najbliższych Mistrzostwach Polski, tj. w 1977 roku — uplasować się chce w pierwszej szóstce. Jej ideałami sportowymi w gimnastyce artystycznej są Halina Anczykowska i Galina Szugurova, chciałaby tak ćwiczyć jak one.

Zyczymy jej zatem sukcesów i wielu medali, a przede wszystkim szybkiego dostania się do grona najlepszych, do reprezentacji kraju.

HENRYK TRACZ

### XXIII Spartakiada HiL

Zakończyli swe II-ligowe boje koszykarze. W końcowym rozrachunku dwa pierwsze miejsca premiowane awansem uzyskały drużyny W-96 (bez porażki) przed T.A. Dalsze pozycje zajęły: P-64, P-66, ZK, ZH i P-60.

Niepokozi duża ilość spotkań oddanych v.o. a drużyny P-63, P-67, P-61 i DA w ogóle nie zgłosiły się do rozgrywek przez co nie są brane pod uwagę w punktacji spartakiadowej. (JM)



Niżej. Spotykałem tam wielokrotnie dzieci i — niestety — dorosłych zbierających całe naczeka wiosenne kwiecie, a przede wszystkim kaczęćców, zawiłców i pierwiosnków. Oczywiście mówiłem o niestosowności takiego postępowania, tłumaczyłem, że kwiaty będące pod ochroną — lepiej pozostawić tam gdzie rosną. Niech cieszą nasze oczy, niech będą — dla wszystkich — radosnym świadectwem wiosny w górach!

Zauważyłem, że większość spośród tych, którzy tak beceremonialnie niszczyli wiosenne kwiaty, w ogóle nie zdawało sobie sprawy z niewłaściwości swego postępowania. Mówili: co, te kwiatki są pod ochroną? Ani by mi przez myśl nie przeszło. Tyle tu tego na łące... Co się stanie jak sobie nazwijmy bukietek. Dzieci niech też się pobawia...

Nie należało do przyjemności to ciągle zwracać uwagi i apelowanie do rozsądku. Co by było gdyby każdy wczasowicz zebrał sobie bukietek — powiedzmy krokusów, zawiłców, kaczęćców, czy pierwiosnków? Ogoliliby wnet łąki rozciągające się nad Rabą i górskie hale z kwiatów. Pozbawiliby je naturalnego piękna. Nieraz spotykałem się ze zdziwieniem, że

Pisał dopiero w poprzednim numerze „Głosu” w tym miejscu o kwiatkach przewodniczący Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody mgr inż. Jan Dyb, a tu okazuje się, że sprawa jest ciągle jak najbardziej aktualna. Wróciłem właśnie wczoraj z wczasów świątecznych w Rabie

## Chrońmy wiosenne kwiaty!

kwiatów nie należy zrywać, a czasem nawet z bardzo ostrymi uwagami typu: co to pana obchodzi, pilnuj pan swego nosa itp. Marny był z reguły los tych lekkomyślnie robionych „bukietów”. Walały się później wokół ośrodka wczasowego całymi „pęczkami” — zwiędnięte, smutne, żałosne. Powiedziałbym: świadectwo braku kultury.

Nasuwa mi się pewien wniosek pod adresem naszej Komisji Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL. Wyposażyła ona już kilka ośrodków wczasowych w gabloty zawierające rośliny podlegające ustawowej ochronie (jest taka gablotka m. in. w Koninkach i Sromowcach). Przynajmniej każdemu wiadomo dzięki temu jakich kwiatów nie wolno zrywać bezkarnie. A świadomość tego to już jest coś. Prosiłbym bardzo o jeszcze jeden czyn społeczny, znanych mi z ofiarności działaczy Komisji Ochrony Przyrody. Zróbcie także dla ośrodka w Rabie Niżej gablotę z roślinami chronionymi. „Podrzucie” trochę materiałów propagandowych Ligi Ochrony Przyrody. Niech kierownictwo ośrodka zrobi z nich użytek.

Zapewniam: właśnie w tym miejscu akcja jest pilna i niezwykle konieczna! Liczę na odzew na ten apel!

### VIII WIOSENNY ZLOT TURYSTÓW GÓRSKICH

Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL organizuje już po raz ósmy Wiosenny Zlot Turystów Górskich HiL. Impreza ta odbędzie się na najładniejszych trasach gorczańskich z metą na Turbaczu (1310 m n.p.m.). Zlot przewidziany jest w dniach 15—16 maja br. Celem jego

jest upowszechnienie turystyki wśród szerokiego rzesz pracowników huty, poznanie piękna Górców i zachęcenie do uprawiania turystyki kwalifikowanej.

W zlocie mogą uczestniczyć drużyny 2—5 osobowe oraz turyści indywidualni, po uprzednim zgłoszeniu w Biurze Oddziału PTTK HiL. Dopuszcza się uczestnictwo młodzieży od 14 lat. Uczestnictwo należy zgłaszać w Biurze Oddziału PTTK HiL w terminie do 30 kwietnia. Uwaga, ilość miejsc ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń!

Wpisowe wynosi 45 zł dla przewodników turystyki kwalifikowanej, 50 zł dla członków PTTK i 55 zł dla pozostałych uczestników. Dodatkowa jest opłata za nocleg. Organizatorzy zapewniają uczestnikom zlotu posiłek turystyczny, odznakę zlotową, punkty do GOT, udział w konkursach z nagrodami.

### XI RAJD TURYSTÓW PIESZYCH „WIOSNA W DOLINKACH”

Jak już informowałem, ten doroczny wiosenny rajd odbędzie się w dniu 9 maja w Dolinie Kluczkowej. „Wiosna w Dolinkach” ma wyrobioną dobrą markę, do imprezy tej nie trzeba wcale zachęcać. Ilość zgłoszeń będzie na pewno duża.

Na jedną sprawę chciałbym zwrócić szczególną uwagę turystów. Otóż, zarówno na Zlocie Górskim, o którym pisałem powyżej, jak i na „Wiosnie w Dolinkach”, przygotowali organizatorzy kilka bardzo ciekawych i atrakcyjnych tras przyrodniczych. Warto skorzystać z tej propozycji! (jd)



# GŁOS

# MŁODYCH



## Delegaci na Kongres

JUŻ ZA TYDZIEŃ ROZPOCZNIE SIĘ W WARSZAWIE KONGRES MŁODZIEŻY POLSKIEJ. TRWAJĄ WIĘC OBECNIE W ORGANIZACJACH MŁODZIEŻOWYCH INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA DO TEGO BARDZO WAŻNEGO WYDARZENIA W RUCHU MŁODZIEŻOWYM. ODBYŁY SIĘ JUŻ SPOTKANIA I NARADY POŚWIĘCONE SPRAWOM INTEGRACJI ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH. POWYŻEJ, NA ZDJĘCIU PREZENTUJEMY UCZESTNIKÓW NARADY REGIONALNEJ — DELEGATÓW NA KONGRES Z TARNOWA, KTÓRYCH GOŚCIŁA W „OGNISKU MŁODYCH” MŁODZIEŻ HUTNICZA. PONIŻEJ DELEGACI NA KONGRES Z NOWEJ HUTY.



JERZY DANIEC

Jest znanym i cenionym działaczem hutniczej organizacji ZMS. W miejscu swojej pracy, w Zakładzie Surowcowym pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Zakładowego. Wśród wielu akcji, które inicjuje, tamtejsza organizacja (wypoczynek po pracy, czy adaptacja społeczno-zawodowa) w ostatnim okresie, najistotniejszym problemem jest objęcie młodzieżowego patronatu nad pracą wielkiego pieca nr 1.

— Jesteśmy świadomi faktu — mówi Jurk — że oddanie w ręce młodych tej jednostki jest dużym kredytem zaufania jakim dyrekcja HiL darzy młodzież. Tego kredytu nie wolno nam utracić.

Wierzmy, że pod wodzą Jurka Dańca, organizacja młodzieżowa w pełni wywiąże się z podjętych zobowiązań.



LUCYNA DUBAREK

Nowohucki Hufiec ZHP na kongresie Młodzieży Polskiej reprezentować będzie dwójka delegatów. Jedną z nich właśnie przedstawiamy. Jest komendantką szczepla harcerskiego w Szkole Podstawowej nr 99 i uczennicą V klasy Technikum Budowlanego w Nowej Hucie. Phm Lucyna do ZHP należy od 1964 roku, od 1970 jest instruktorem, a funkcję komendantki pełni od 1973 roku. Chcąc być znakomitym mistrzem w swoim zawodzie, stara się jak najlepiej uczyć — przygotować do zawodu, godząc naukę ze społeczną działalnością w ZHP.

js.

## U KRĘGLARZY

Kreglarstwo — to sport z pogranicza rekreacji i wyczynu. W naszym kraju z roku na rok rośnie jego popularność. Jednakże dopiero na początku bieżącego roku powstał Polski Związek Kreglarski. Nowohucki klub „Sparta” posiada sekcję kregli i należy ona do czołowych w kraju. Nie można się temu dziwić, jeśli zważyć, że jej barwy bronią tak znani i utalentowani zawodnicy jak: bracia ANDRZEJ i MARIAN LUSINOWIE, RYSZARD BIERNACIK, JULIAN JĘDRZEJEK, MARIAN KOŚCIEK i JANUSZ SAK. Oczywiście kreglarzy w „Sparcie” jest o wiele więcej, ale wymienieni tworzą trzon drużyny, są jej filarami. Ostatni z wymienionych, siedemnastoletni JANUSZ SAK — jest najmłodszym spośród uczestników ostatnich drużynowych mistrzostw Polski w kreglach. Właśnie temu zawodnikowi, uczniowi klasy drugiej Liceum Zawodowego w Zespole Szkół Me-

chanicznych nr 3, poświęcić pragnę nieco więcej miejsca, bowiem Janusz w ostatnim Turnieju Młodych w Poznaniu (praktycznie — mistrzostwach Polski) w kategorii juniorów młodszych zajął II miejsce. O bezspornym jego talencie w tym sporcie, wy-



chawianych nr 3, poświęcić pragnę nieco więcej miejsca, bowiem Janusz w ostatnim Turnieju Młodych w Poznaniu (praktycznie — mistrzostwach Polski) w kategorii juniorów młodszych zajął II miejsce. O bezspornym jego talencie w tym sporcie, wy-

Wierzmy, że w niedługiej przyszłości Janusz sięgnie po kolejne laury, czego również życzymy jego kolegom z zespołu i trenerowi (który jednocześnie jest zawodnikiem) — RYSZARDOVI BIERNACIKOWI.

RYSZARD KOBKA

## Przyjaciel Redaktora HOC (Nr 2)

### COS O PRODUKCJI

Poza surowką, stałą i wyrobami walcowanymi nasza huta produkuje również znakomite wyroby garmażeryjne. Przedstawiono je szerokiej publiczności na dwudniowym kiermaszu świątecznym. Czego tam nie było? Bogaty asortyment wyrobów od pieczonego schabu poprzez rolmopsy... do chrzanu.

Toteż dziwić się należy mal-kontentom, którzy odchodząc od kontuaru mówili:

— Chrzanici taki kiermasz. Brakło nam chrzanu.

### REWELACJE

Olgię Jędrzejczyk w „Gazecie Południowej” z 14 kwietnia zauważył, że „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza stał się arcydziełem po przetłumaczeniu go przez Maksyma Ryskiego.

Inni filolodzy uważają, że był nim od początku.

I komu tu wierzyć?

W tym samym numerze „Gazety Południowej” Henryk Cyganik zachęcał do wysłuchania w Fonotece Obecnych

(audycja Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia) recitalu pieśni Piotra Wysockiego (1799—1875) przywódcy spisku podchorążych w powstaniu listopadowym. Wysłuchaliśmy. I co na to Włodzimierz Wysocki, aktor Teatru na Tagance?

### PRZEGLĄD PERIODYKÓW KRAKOWSKICH

„Kwiaty” — kwartalnik hodowców kwiatów. „Acta Astronomica” — pismo astronomów. „Student” — dwutygodnik...

### OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukuję przedstawiciela administracji osiedla Dąbrowszczaków, który dwa tygodnie temu wyszedł z biura spisać usterki w moim mieszkaniu.

Stanisław Nowakowski

Dąbrowszczaków 13/7

### KRONIKA TOWARZYSKA

Dziś imieniny obchodzi Jerzy Danek oraz inni panowie o tym samym imieniu. Nie będziemy wywodzić genezy tego imienia od legendarnego angielskiego patrona rycerzy, zabójcy smoka, gdyż Wysokie Consorcjum Papieskie skreśliło go ostatnio z listy świętych.

Imię to ma znacznie poważniejszą genezę. Łaciński GEORGIUS — znaczy uprawiający rolę. Przy randze i znaczeniu rolnictwa — nie dodać, nie ująć.

Współcześni wielcy Jerzowie: Jerzy Danek, Jerzy Michotek, Jerzy Połomski, Jerzy Putrament i inni. Zdobnienia: Jerzyk, Jurk, Jureczek, Jurasek, Orcio. (Z Księgi Imion.)

BRONISŁAWA ROSZKO

STANISŁAW NOWAKOWSKI

## Muzyka młodzieżowa

### ZMĘCZENIE?

Autor tej rubryki zapowiadał systematyczne prezentowanie zespołów muzycznych. Ostatnio poprosił jednak o chwilę wytchnienia, stąd też w tym miejscu stosowne zdjęcie wraz z apelem: MŁODZI! — NIE MĘCZcie SIĘ TAK SZYBKIO!



Foto: JACEK WCISŁO

### „PORTRETY”

STANISŁAWA STANUCHA

Dziś pragnę zwrócić uwagę na książkę Stanisława Stanucha pt. „Portrety”. Nie wydano jej co prawda w serii Biblioteki Literatury XXX-lecia, ale... Rzecz w tym, iż właśnie tam powinna się znaleźć. Z kilku powodów, wśród których wymienilibym iwa równorzędne: „Portret z pamięci” był i jest z pewnością najciekawszą propozycją artystyczną tzw. pokolenia „Współczesności” aktualnie — czas jednak posuwa się naprzód — średniej generacji pisarskiej, natomiast „W pełnym świetle” jest jedną dostępną w księgarniach — co najważniejsze — na dobrym poziomie literackim opowieścią, poruszającą odważnie trudne okoliczności dojrzewania młodzieży w latach pięćdziesiątych. A więc za książką Stanucha przemawiają względy artystyczne i problemowe — trzeba od razu dodać, że nie zawsze łączą się one tak szczęśliwie. W tej generacji u Wojdowskiego czy Terleckiego jeszcze... Żeby dopełnić informacji: Stanisław Stanuch od lat mieszka w Nowej Hucie, współpracuje z krakowską Rozgłośnią Radiową i „Dziennikiem Polskim”.

„Portret z pamięci” ukazał się po raz pierwszy w 1959 roku, kiedy wspomniane pokolenie

## BIBLIOTEKI

### XXX LECIA

„Współczesności” zdobywało dopiero czytelników. Nie sięgałem do tej książki od tamtego czasu i dlatego bałem się rozczarowania. Przyznaję się do tej małoduszności, zwłaszcza, że rezultat powtarzanej lektury jest optymistyczny. Otóż „Portret z pamięci” nie tylko zachował walory artystyczne, nawet je pomnożył, choćby dlatego, że teraz nie czyta się go już jako „wypowiedź pokoleniową”. Jest to po prostu dobra powieść psychologiczna. Wtajemniczeni znajdując w niej ślady ówczesnych fascynacji literackich, przede wszystkim Dostojewskiego i Camusa. Ale ci patroni nie zasztafeli się i nigdy się nie zesztafeli. Zaw sze się można do nich przyznać, a głównie wówczas, kiedy zależność nie jest bezpośrednia. Przeciwnie, Stanuch uprawiając powieść psychologiczną, w którą wkład wspomnianych autorów był wielki, zdobył się na wyraża ją oryginalność. Pozostaje ona w ścisłym związku z tym, co zawsze pozytywnie odróżnia

go od wielu rówieśników, mianowicie z dużą znajomością autentycznych losów ludzkich w naszym kraju od drugiej wojny światowej po dziś. Napisałem, że „Portret z pamięci” to powieść psychologiczna. Jest to monolog-wyznanie inteligenta z roczników trzydziestych. Boryka się on z bardzo poważnymi kłopotami wewnętrznymi: dezintegracją psychiczną, niemożnością identyfikacji ze środowiskiem, utratą ideałów i planów życiowych; ma trudności z uporządkowaniem życia zawodowego i osobistego. Nie wiem, jaki ma stosunek autor do swojego bohatera, z pewnością nie utożsamia się z nim. W każdym razie prozaik solidnie umotywował sytuację, w jakiej znajduje się narrator. Uzasadnił ją właśnie doświadczeniami społecznymi, niektóre sięgają okresu wojny, inne lat pięćdziesiątych. Lecz czytelnik nie musi koncentrować się na zależnościach między kolejnymi życia bohatera a rzeczywistością his-

JACEK KAJTOCH





Trwają intensywne prace przy budowie nowego szpitala w Bieńszczych. Fot. O. HUTNICKI

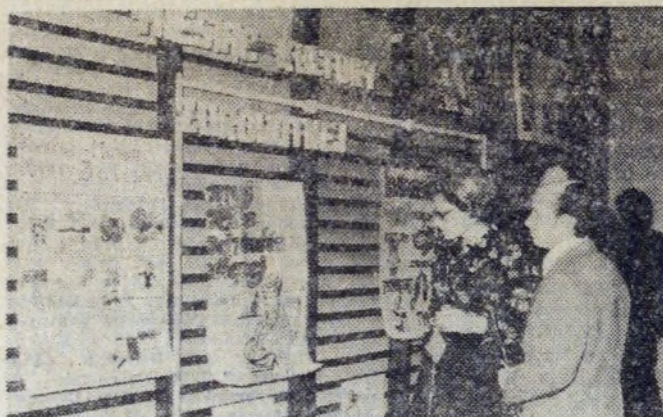
**We wszystkich placówkach oświatowo-wychowawczych**

**KWIECIEŃ MIESIĄCEM KULTURY ZDROWOTNEJ**



Cieszyć się zawsze dobrym zdrowiem może tylko ten, kto chce i umie o nie dbać oraz należyte zabiegać. Bardzo dobrze więc się stało, że Ministerstwo Oświaty, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, Kwaterą Główną ZHP i Zarządem Głównym PCK, ustanowiło w podległych sobie placówkach oświatowo-wychowawczych „Miesiące Kultury Zdrowotnej”, który ma być obchodzony każdego roku w dniach od 7 kwietnia do 13 maja.

Tegoroczny „Miesiąc Kultury Zdrowotnej”, zainaugurowano dla całego województwa miejskiego, w Szkole Podstawowej Nr 105, w naszej dzielnicy. Była to uroczystość przygotowana niezwykle starannie. Przedstawiono m. in. bogatą wystawę plakatów o tematyce zdrowotnej, wykonanych przez uczniów Szkoły 105, a na zakończenie uroczystości odbył się pokaz gimnastyczny oraz zwiedzanie szkoły przez zaproszonych na inaugurację gości. (OKT.)



**DRÓBNE DZIEWCZĘCE RĘCE NERWOWO TAŃCZA PO BLACIE KAWIARNIANEGO STOLIKA. JESZCZE JEDNO POCIĄGNIĘCIE PAPIEROSA, ODGARNIĘCIE OPADAJĄCYCH NA PRAWY POLICEK KOSMYKÓW WŁOSÓW I OPOWIEŚĆ TOCZY SIĘ DALEJ.**

— No bo wiesz, gdy przeniosłam się z Kalinowego, myślałam, że tu będzie lepiej. Mały, samodzielny pokójek wydawał się cichą przystankiem na czas jakiś przynajmniej. Przyjeździł mnie niezwykle przyjaźnie. Mówili, że przypadłam im do gustu już z samego spojrzenia, a oni się na ludziach znają. Zapewniali, że mogę zawsze na nich liczyć, a nawet kiedyś, gdybym wyszła za mąż, na czas wyczekiwałam na mieszkanie, mogę zamieszkać u nich z mężem. Nic dodać, nic ująć — serca z kruszcu najczystszej jakości. Ale takie poznanie trzeba jakoś uczcić. Wiadomo, gospodarze — ludzie honorowi — postawili inauguracyjnie pół litra „czystej”. Po drugim kieliszku na stole pojawiła się jajecznicą. Potem znowu kilka kieliszków. Alkohol coraz wyraźniej rozluźniał języki moich rozmówców. Przysnęli się, że wcale nie są małżeństwem, ale bardzo się kochają. Pan Władysław, mężczyzna około 45-letni, od dwóch lat był wdowcem. Ojciec dwojga dorosłych dzieci. Pani Jadzia rozwiodła się i była młodszą od pana Władysława o 5 lat. Niedługo po śmierci żony pan Władysław sprowadził ją do siebie z obietnicą posłubienia. Teraz ani mu się to śni. Już kilkakrotnie usiłowała mu wykręcić dowód osobisty, aby w ten sposób nakłonić go do wspólnej wizyty w USC.

W miarę jak mijaly dni i miesiące pan Władysław jakgdyby coraz bardziej się oddalał od swego matrymonialnego zamiaru. Pił jednak codziennie. Zawsze, gdy wracałam z pracy, zastawałam go przy butelce „czystej”.

— TERESKA — WYKRZYKIWAŁ — JO CIĘ KOCHAM JAK WŁASNE DZIECKO. CHODŹ, WYPIJEMY PO KIELISZKU. OPROŹNIAŁ SZYBKO SWOJĄ DO-

LE” I NALEWAŁ MI SZCZODRZE PEŁNY KIELISZEK. PANI JADZIA W PICIU DZIELNIE MU SEKUNDOWAŁA. Wróciła z pracy z kombinatu, gdzie pracowała jako sprzedawczyni w kiosku spożywczym. Za zarobione pieniądze utrzymywała dom i finansowała libacje pana Władysława. Kiedy tylko nie zadbała o „zaopatrzenie”, próbowała położyć kres jego pijanstwu — obrzuciła się. Ubił ją palto i zniknął na kilka dni. „Za karę”.

**Jak ludzie tak mogą żyć**

Po powrocie opowiadał jej jak to było u jej rywali — Haliny z Basztowej. Wtedy następowały dantejskie sceny, płacz pani Jadzi, przekleństwa obojga. Ona wspominała mu wiarołomstwo, on jej niegdyśjsze kontakty z Cyganem. Później w ruch szły meble. Pękły rzucane o ziemię krzesła, tu i ówdzie ściskały się odłamki szkła. Aż wreszcie zmęczeni kładli się na otomanie i razem zasypiali. Ot, tak normalnie, jak gdyby nie wcześniej nie zaszło. Po jakimś czasie budziła się. Pani Jadzia wyjmowała zakamuflowane w szafie pół litra wódki i impreza szła od nowa. Znowu Pan Władysław opowiadał mi aż do znużenia, jak on to pięknie niegdyś pisywał protokoły. Teraz jest na innej robocie. Muruje. Ale od kilku dni znowu jest, na „chorobowym”. Nic mi nie

## BLIŻEJ GRECJI

W Nowej Hucie mieszka dziś 200 obywateli greckich, wliczając w tę liczbę dzieci. Od pierwszych dni przybycia otrzymali wszechstronną pomoc.

Wielu z nich zawodu hutniczego zupełnie nie znało, a dopiero w naszej hucie zdobyli kwalifikacje. Obecnie pracują w kombinacie na różnych stanowiskach i cieszą się dobrą opinią jako fachowcy.

Początkowo trudno było przełamać barierę językową jaką stanowił dla nich język polski; dziś już nie tylko mówią dobrze po polsku i czytają polskie lektury, ale zadaniem ich jest wychowywać młode, tu urodzone pokolenie w rozumieniu dla ojczystego kraju i jego kultury.

W hucie prowadzona jest wieczorowa szkoła grecka, a w świetlicy w os. Szkolnym odbywają się stałe spotkania naszych greckich przyjaciół. Znany jest też grecki zespół instrumentalno-taneczno-wokalny, podtrzymujący tradycje folkloru.

Greccy komuniści przebywający w Polsce utrzymują stały kontakt z Komunistyczną Partią Grecji. Organ Centralny tej partii przysyła im gazetę „Rizospastis” z najaktualniejszymi wiadomościami z kraju, natomiast organ uchodźców greckich „Demokratris” ukazuje się we Wrocławiu.

Początkowo gdy nie znali polskiego języka pracowali w PGR-ach, cementowniach, na Dolnym Śląsku byli założycie-

łami spółdzielni produkcyjnej, a przy pracach żniwnych i wykopkach zobaczyć można było transparenty greckie głoszące hasła więzy z ojczyzną. Stopniowo szli coraz dalej. Ci, którzy mieli średnie wykształcenie zaczęli studiować. I tak w Polsce wykształciło się 400 naukowców greckich, a 1600 osób zdobyło średnie wykształcenie, co stanowi bardzo wysoki procent.

25-letni pobyt Greków wśród Polaków i ich uroda musiały siłą rzeczy doprowadzić do mieszanych małżeństw. Podobno Polki, które wyszły za mąż za Greków szybko opanowały język swych mężów, aby tym łatwiej móc zwiedzić Grecję, gdzie piękniej jest wiosną. W marcu zaczyna dojrzewać zboże i kwitną oliwowe gaje, a już w kwietniu są bogate zbiory. Marzeniem każdego kto przybywa do Grecji jest wejście na Olimp, skąd przy niezwyklej przejrzystości powietrza, bez przyrządów optycznych zobaczyć można wyspę Kretę, odległą o ponad 50 km. Innym zjawiskiem wzbogacającym naszą wyobraźnię o cudach greckiej przyrody jest tak niezwykle czystość wody morskiej, iż patrząc na dno morza widzimy faunę i florę morską na głębokości 40 m.

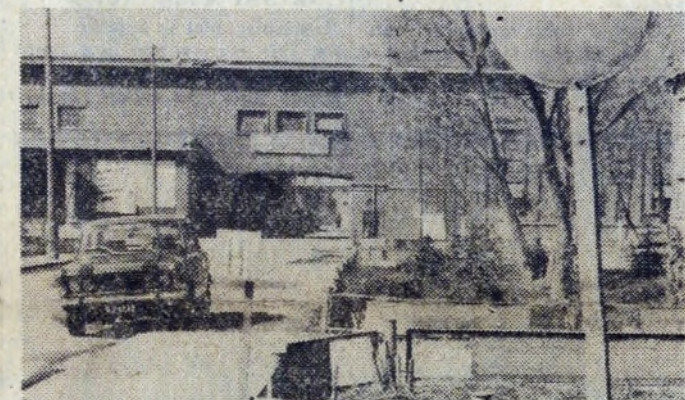
Stabilizująca się sytuacja gospodarcza i polityczna Grecji przybliżyła nam ten ciekawy i piękny kraj. Być może w niedalekiej przyszłości spotkamy się tam z naszymi starymi przyjaciółmi, dla których Polska pozostanie zawsze drugą ojczyzną.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

## PORZĄDKI — NIEPORZĄDKI

Jest prawdą absolutną, że zadano sobie dużo trudu aby porządku wiosenne w dzielnicy przeprowadzić na czas, i przeprowadzić dokładnie. Choć zrobiono dotąd wiele, „peryferie” nadal czekają na miotły.

Zgłaszamy pretensję do Zarządu Dróg i Zieleni, za niewywiezienie na czas wszystkich śmieci, zebranych z zieleni i skwerów a „zdeponowanych” na chodnikach (zdjęcie obok). Zawalił oczywiście transport, którego ZDiZ nie posiada w dostatecznej ilości. Wiemy o tym, ale mimo to dalecy jesteśmy od rozgrzeszenia winnych, gdyż na początku budowy Nowej Huty samochodów również brakowało dla różnych potrzeb, ale uzupełniano ten brak, z powodzeniem, furmankami okolicznych rolników. Czy dzisiaj nie można sięgnąć po nie? (okt)



## MOŻE WRÓCIĆ DO... FURMANKI?

Z uwagi nadmiernej skrodowania i uszkodzenia nie podejmujemy się naprawy samochodu Syrena 104 nr rej. .... Samochód kwalifikuje się na wymianę nadwozia.

Pod spodem pieczęć: Przedsiębiorstwo Państwowe „Pol-

jest, ale kto by robił, jak „baśka” pracuje — przechwalał się — na wódkę zawsze się coś skombinuje.

Po tych wywodach przechodził na ulubiony temat operacji. Opowiadał z najmniejszymi szczegółami o swoich operacjach w szpitalu, z tym że za każdym powtóreniem, te same operacje znacznie się różniły.

PO KILKU DNIACH NABRAŁ DO MNIE ŚMIAŁOŚCI. ZA JEDEN KIELISZEK, POCZĄTKOWO ALUZYJNIE, A PÓŹNIEJ WPROST, ZYCZYŁ SOBIE BUTELKOWEGO REWANŻU. Wynosił wtedy pod niebiosa moją poprzedniczkę, która często składała mu trunkowe prezenty, natomiast bezlitośnie krytykował inną, która nie wykazywała się tego rodzaju hojnością. „Nadawał” na nią, że była nieporządna. Nie bardzo wiem na czym polegała jej nieporządność? Czy na tym, że podobnie jak i ja przepędziła go pewnej nocy spod drzwi swego pokoiku, gdy pozostawiając w sąsiednim pokoju panią Jadzię — usiłował dowieść swej męskości, tak bogato w swych opowieściach eksponowanej.

Z każdym dniem zaczynałam mieć tego serdecznie dość. Byłam coraz gorsza. Nie podobało mi się, że przestałam im stawać wódkę, że zaczęłam protestować, gdy pani Jadzia używała potajemnie mojej najbardziej osobistej bielizny. Nie budziła też aprobaty moja odmowa wypicia kielicha rano na czczo przed pracą „bo to zdrowo”. O pewnych drobnych kradzieżach z mojego pokoiku dla świętego spokoju nawet im nie mówiłam.

Kielich goryczy powoli dopełniał się. Bałam się stać podobną im. Miałam już tego po uszy. Pragnęłam w życiu głębszych i trwałszych treści. Pomyślałam o nowym mieszkaniu... Teraz, gdy patrzę na to z perspektywy czasu — zastanawiam się z dręczeniem przykrej emocji. JAK LUDZIE MOGĄ TAK ŻYĆ?

RYSZARD KOBKA

Gen. Franciszka Kleeberga i mjr Henryka Sucharskiego nazwano ostatnimi żołnierzami Września. Kleeberg urodził się 1 lutego 1888 r. w Tarnopolu. Z żołnierskim mundurkiem zrost się od wczesnej młodości. Po maturze złożonej w Wiedniu w 1905 r., rozpoczął studia w Technicznej Akademii w Mödlingu na wydziale artylerii. We wrześniu 1908 r. młody podporucznik rozpoczął swą sztabową karierę.

Po wybuchu I wojny światowej pracował w Sztabie Generalnym w Wiedniu, od maja 1915 r. w sztabie Komendatury Legionów Polskich. Od listopada 1918 r., nadal w randze podporucznika, kontynuował karierę w Wojsku Polskim, zrazu jako pracownik Ministerstwa Spraw Wojskowych, szef oddziału I Sztabu Generalnego, później kolejno

ULICE NOWEJ HUTY (6)

## Franciszek Kleeberg

jako szef korpusów w Poznaniu, Grodnie, Brześciu. W styczniu 1928 r. został generałem brygady.

Dopiero tragedia wybuchu wojny — zaledwie w ciągu miesiąca — zapisuje znowu gęsto kronikę życia już 51-letniego wojskowego. W dniu 9 września rozkaz naczelnego wodza poleca Kleebergowi zorganizować grupę operacyjną „Polesie”. Grupa „Polesie” sprawnie oparła się przeważającym siłom wroga, w walkach o twierdzę Brześć, o Kobryń. Na wiadomość, iż rząd i naczelnik wódz przekroczyli granicę — podjął decyzję marszu na pomoc Warszawie. Rozpoczął marsz na zachód, stacząc z dużym powodzeniem walki obronne pod Serkomą, Kockiem, Tulczynem. Pod Adamowem i Gulowem wygrał bitwę, lecz na skutek skończenia się amunicji i zapasów — 5 października o godz. 19.30 rozkazał zaprzestania walki. Nazajutrz grupa kapitulowała, a on dostał się do niewoli.

Pamięć o nim uprzytamnia, odsłonięta w 1960 r. tablica w szkole Tysiąclecia w Woli Gulowskiej. Zarówno autor biogramu Kleeberga w Polskim Słowniku Biograficznym — Jan Ciałowicz, jak i twórcy zbiorowego opracowania „Wojna wyzwolenia narodu polskiego w latach 1939—45” podkreślają szczególną rolę, jaką przypadała oddziałom Kleeberga na tle całej kampanii w 1939 r. Działania te należą do najwybitniejszych pod względem dowodzenia i manewru, a choć nie miały bezpośredniego znaczenia wojakowego, wykazały się wysokim walorem moralnym i politycznym.

Ul. Gen. Franciszka Kleeberga w Mistrzejowicach łączą ul. Obrońców Warszawy z ul. Piasta Kołodzieja.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

## Z dnia na dzień

Jak zrobiono mnie w konia

Wyjeżdżam z Krakowa autobusem. Datem kierowcy 50 zł, bo on inkasował należność za przejazd. Kasał mi usiąść na służbowym miejscu, bo inne były zajęte, ale biletu nie dał. Chciałem mu przypomnieć, ale przychodzili inni pasażerowie, a potem zaraz odjechał. Co chwilę zabierałem się by powiedzieć o bilecie, ale jakoś głupio mi było go zaczepiać. Po jakiejś godzinie zjawili się niespodziewanie dwóch kontrolerów. Jak gdyby wiedzieli, że nie posiadam biletu! Powiedział, Coś trzeba było karę uiścić. Przysięgałem sobie, że nigdy już nie będę tak przyjaźnie nastawiony do kierowcy.

CZY NIE WIE PAN JAK DOJŚĆ DO 30-117?



Rys. LUDWIK SZALECKI

## Kacik filatelistyczny

### „CHWAŁA SAPEROM”

Od maja Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek przedstawiający pomnik odsłonięty w Warszawie w 1975 r., w trzydziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, a poświęcony bohaterstwu polskich saperów. Wartość znaczka 1 zł.





# ŚMIECH TO ZDROWIE

## Z życia przedmiotów i zwierząt

Dwa zwierciadła uważnie się obserwują:

— Widzisz coś?  
— Nic. A ty?  
— Też nic.  
— I pomyśleć, że kobiety zupełnie niepotrzebnie godzinami się w nas wpatrują...

Pijawka cierpi na anemię. Ktoś radzi jej, by poszła do lekarza.

— Nie jestem głupia! Wolę pójść do chorego!

Królik jest zdenerwowany:

— Jedno z młodych, które wydała na świat moja żona ma zającą wagę.

Starzejąca się alkowa:

— Od dawna nie mam tajemnic...

## MYŚLI

„Nie potrafię powiedzieć, w jakim jestem wieku: ciągle się zmienia”.

„Od dawna zauważyłem, że żony rogaczy nie odznaczają się zazwyczaj wiernością”.

„Tylko pieniądze pozwalają jako tako znieść ubóstwo”.

A. ALLAIS

„Są ludzie, którzy czekają na własną śmierć, aby móc wypowiedzieć szczerze swoje zdanie...”

G. VERDOT

„Gdyby człowiek musiał zezwalać innym na to, co toleruje u siebie, życie byłoby nie do wytrzymania”.

„Uchodźcie za idiotę w oczach kretyna — to rozkosz dla smakosza”.

G. COURTELINE

„Wszyscy ludzie to komici. Z wyjątkiem może paru aktorów”.

„Nieszczerść polega na tym, że nie można znaleźć się w ramionach kobiet, nie dostając

się jednocześnie w ich ręce”.

„Znałem kobietę niezwykle cnotliwą. Miała pecha i wyszła za rogacza. Od tego czasu z każdym kładzie się do łóżka”.

„Kajdany małżeńskie są tak ciężkie, że trzeba dwóch osób, by je udźwignąć. Czasami trzech”.

S. QUITRY

„Szczyt poży: wygrywać na pianinie godzinę, aby sąsiedzi myśleli, że się ma zegar”.

„Trzeba być wyrozumiałym dla człowieka, jeśli się zważy, jak dawno został stworzony”.

„Szczyt podobieństwa: móc się opościć przed własnym portretem”.

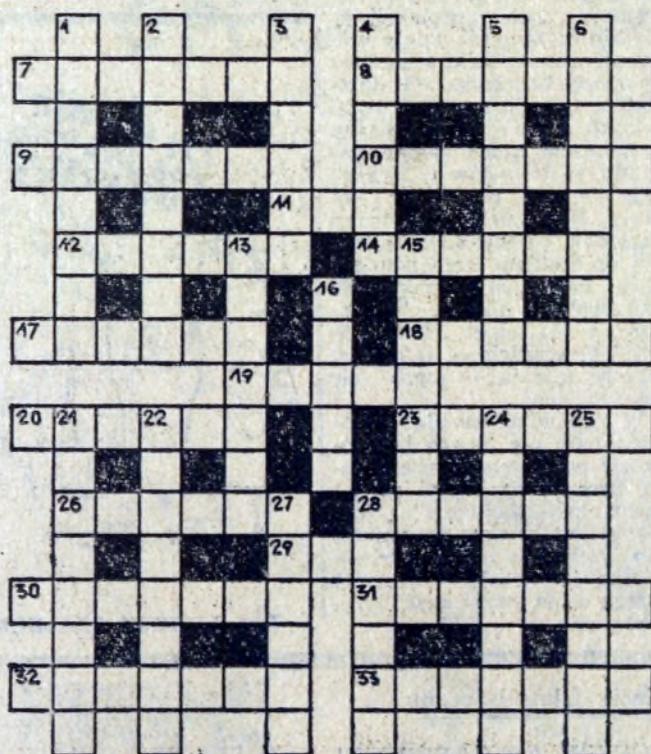
„Szczyt roztargnienia: zgubić się w tłumie i przekazać policji swój rysopis”.

A. ALLAIS

WISNA - BIERE ROBOTĘ DO DOMU



- ♦ Boi się lada wiatru.
- ♦ Co z wiatrem przyszło, to z wiatrem uleci.
- ♦ Bodaj cie zły wiatr owionął.
- ♦ Kto sieje wiatr zbiera burzę.
- ♦ Kiedy wiatr z północy wieje, wysoki dom się wtedy chwieje.
- ♦ Nie jeden wiatr zawsze wieje.
- ♦ Niepodobna siecią wiatr chwytać.
- ♦ Klótnia o wiatr.
- ♦ Inny wiatr powiał.
- ♦ Jakby go wiatr zdmuchnął.
- ♦ Kto się wiatrem karmi, nie utyje.
- ♦ Jeżeli wiatr nie sprzyja, trzeba lać.
- ♦ Któż z wiatrem nie popłynie.
- ♦ Rozleć się na cztery wiatry.
- ♦ Przeciw wiatrowi trudno iść.
- ♦ To wiatr na jego żagle.



POZIOMO: 7. szef rządu, 8. miejsce w cieście niedopieczzone, nie wyrosnięte, 9. myśli i czynności nie dające się opłacać, 10. straż ochronna lub honorowa, 11. niebezpieczne miejsce w rzece, 12. człowiek upośledzony umysłowo, niedorozwinięty, 14. dzierżawa, 17. kolor jasnoczerwony, 18. warstwa czegoś zależąca, 31. łowca, 32. odłam partii, grupa w partii mająca własny program, 33. liczba nad kreską ulankową.

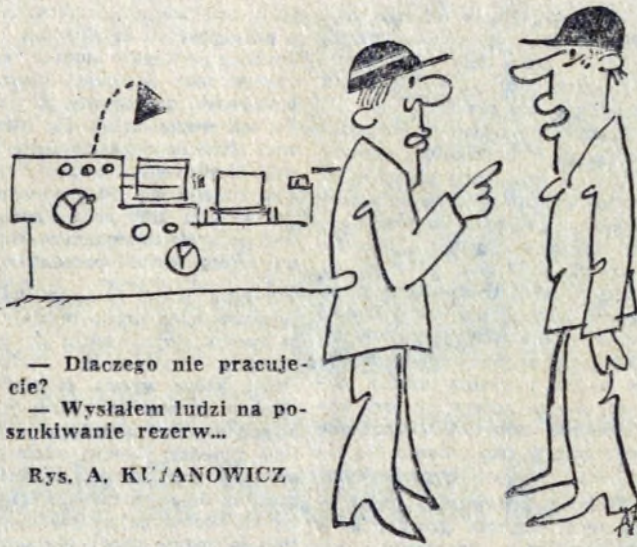
PIONOWO: 1. drobne pieniądze, 2. wielkie państwo, 3. zgłębienie, 4. godzina zamknięcia bram wzgl. opłata za otwarcie bramy w gwarze krakowskiej, 5. ratuje ludzi w górach, w kopalniach, na plażach, 6. instytucja kierownicza mająca pod swoim zarządkiem oddziały, filie, 13. jeszcze nie sztukator, 15. odpowiedź na zarzuty, 16. pojazd drogowy z własnym napędem jadącego, 21. zasłona w drzwiach (zwykle z ciężkiej materii), 22. teoria głosząca możliwość doskonalenia cech dziedzicznych u człowieka, 24. kierunek filozoficzny uznający świadomość za pierwotną w stosunku do materii, 25. przyrząd do odbijania daty na dokumentach, listach, 27. urządzenie przeznaczone do wykonywania określonych czynności, 28. imię żeńskie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. IV. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. IV. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



— Dlaczego nie pracujesz?  
— Wysłałem ludzi na poszukiwanie rezerw...

Rys. A. KUJANOWICZ

Jerzy Leszczyński

## FRASZKI

### PODZIAŁ

Miedza nie pola dzieli, ale pół właścicieli.

### KRĘTE DROGI

Casem, żeby wypłynąć, koryto trzeba ominąć.

### SŁODKIE ŻYCIE

Po zbyt owocnych obradach w głowach jest marmolada.

### POSMAK

Jedno rzecz można na temat gastronomicznych lokali: że to ludzie ludzom ten los z gotowali.

### SKUTKI NABLIJANIA

Nabijanie ludzi w butelkę kosztuje czasem bardzo drogo: nabijani nabijającym źródło wpływów zatkać mogą.

### EPIDEMIA

Najgorzej z zaważ jest termin: zaraz.

### DURA LEX

Gdy duch prawa umiera — dalej straszy litera.

### W KWESTII FORMALNEJ

Rzecz nicistota jest często jedną istotną nieporozumień przyczyną.

### LUKI W PRZEPISACH

Luki mają, oczywiście, i przepisy kulinarne — nie mówiąc, co trzeba robić, gdy nie ma co włożyć w garnek.

### TAJEMNICA HANDLOWA

Po co sklep front ma? Na froncie klient o towar ze sprzedawcą się bije.

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

„MIKROELEKTRONICZNE ELEMENTY I UKŁADY CYFROWE” — dla inżynierów elektroników i elektroników, projektantów i użytkowników przemysłowych układów sterowania i kontroli, jak również słuchaczy szkół wyższych.

Antoni Mielnik — „BUDOWLANE KONSTRUKCJE PRZEMYSŁOWE” — dla inżynierów konstruktorów, dla techników zatrudnionych w zakładach przemysłowych, dla kreślarzy.

Władysław Ratyński — „ZARZĄDZANIU” — dla personelu kierowniczego, kadrowego, dla pracowników organizacji politycznych i społecznych.

Dmitrij Lwow — „EKONOMIKA JAKOŚCI PRODUKCJI” — dla pracowników służby ekonomicznej, dla pracowników zatrudnionych w działach produkcji oraz dla zaplecza naukowego.

M. CIASOŃ

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 7. oszczep, 8. krakowianin, 9. oczeret, 10. zgorzeć, 11. Praga, 14. Blonie, 16. prymas, 17. loteria, 20. tynkarski, 23. skarpa, 24. Ardeny, 25. skaza, 28. przebieg, 29. ferajna, 30. czystka, 31. parytet.

PIONOWO: 1. pszczoła, 2. oczepiny, 3. ceper, 4. droga, 5. antracyt, 6. telegram, 12. ratunek, 13. garlać, 15. elita, 16. pasza, 18. skleroza, 19. pretekst, 21. Adriatyk, 22. inżynier, 26. belka, 27. legat.

## BONY KSIĄŻKOWE

za rozwiązanie krzyżówki nr 14 wylosowali:

1. ANNA KRZAK, os. Jagiellońskie 6/10, 31-832 Kraków, 2. WŁADYSŁAW SUDOŁ, os. Spółdzielcze 5B/11, 31-943, 3. RYSZARD BĘTKOWSKI, al. Pokoju 30/59, 31-564, 4. MARIA STACH, ul. Fiołkowa 11/2, 31-457, 5. MARIA BOCHENEK, Centrum B 9/19, 31-928 Kraków.

## W CO TYGODNIU?

### KINA

SWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 „Ucieczka gangstera” prod. USA, od 18 lat, następny program „Romans jakich wiele” prod. włoskiej, od 15 lat.

SWIT mała sala od 21 do 24 bm. godz. 15, 17 i 19 „Wyspa wyklętych” prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat, od 25 do 23 bm. godz. 16 i 19 „Sokołowo” prod. czeskiej, od 15 lat, od 29 bm. do 2 maja br. godz. 15, 17 i 19 „Wielka noc i wielki dzień” prod. czechosłowackiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID od 22 do 25 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Porozmawiajmy o kobietach” prod. USA, od 18 lat, od 26 do 28 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Hazardzisci” prod. polskiej, od 15 lat, od 29 bm. do 2 maja br. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Samotny detektyw Me Q” prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 22 do 25 bm. godz. 15.30 i 19.00 „Ziemia obiecana” prod. polskiej, od 15 lat, od 26 do 28 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Nieśmiertelni” prod. rumuńskiej, od 15 lat, od 29 do 30 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Nie unikniesz przeznaczenia” prod. francuskiej, od 15 lat.

SFINKS od 22 do 25 bm. godz. 16, 18 i 20 „Rodzinny gang” prod. włoskiej, od 18 lat, od 26 do 28 bm. godz. 16, 18 i 20 „Dets” prod. jugosłowiańskiej, od 15 lat, od 29 do 30 bm. godz. 16, 18 i 20 „Och jaki pan szalony” prod. angielskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY 24 i 25 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu Du Perc”, 26 bm. teatr nieczynny, 27 bm. godz. 11 „Krawiec szczęścia” (bajka), 28 i 29 bm. godz. 19.15 „Drewniany talerz”, 30 bm. godz. 19.15 „Och jak piękny jest świat”.

### ZDK, ul. Majakowskiego 2

26. IV. godz. 18.30 — Z cyklu wieczorów narodowych — „Wieczór armenijski”.

27. IV. godz. 17.30 — Zebranie zespołów turniejowych HIL.

27. IV. godz. 18 — Konsultacje dla artystów amatorów — spotkanie z prof. W. Hodysem.

28. IV. godz. 18.30 — Ech utuszka, utuszka... Wieczór z tańcem i piosenką radziecką.

29. IV. godz. 18 — Finał konkursu czytelników „Współczesna proza czeska”.

20. IV. godz. 19 — DKF — projekcja filmu „Adalen 31” — Szwecja.

30. IV. godz. 19 — Konfrontacje muzyczne. Gra zespołu jazzowego Tomasza Stańki.

KLUB SENIORA, os. Na Skarpie 64

27. IV. godz. 18 — Wycieczka w rezerwat przyrody — przeżycia z pogadanką Bolesława Jurka i Jerzego Danka.

29. IV. godz. 16.30 — Akademia 1-Majowa.

KLUB „KUŹNIA”, os. Złotego Wiek 14

26. IV. godz. 18 — Miniatury teatralne. Kornel Makuszyński — „Bezgrzeszne lata” — monodram w wykonaniu Tadeusza Szybrowskiego.

28. IV. godz. 18 Konwersatorium z pedagogiki społecznej dla działaczy osiedlowych. Integracja społeczna w osiedlu — warunki i cele. Spotkanie z udziałem architekta i socjologa mgr Anny Rebuskiej.

KLUB „SRÓDPOLE”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a

26. IV. godz. 18 — Miniatury teatralne. Kornel Makuszyński — „Bezgrzeszne lata” — monodram w wykonaniu Tadeusza Szybrowskiego.

28. IV. godz. 18 Konwersatorium z pedagogiki społecznej dla działaczy osiedlowych. Integracja społeczna w osiedlu — warunki i cele. Spotkanie z udziałem architekta i socjologa mgr Anny Rebuskiej.

KLUB „SRÓDPOLE”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a

26. IV. godz. 18 — Miniatury teatralne. Kornel Makuszyński — „Bezgrzeszne lata” — monodram w wykonaniu Tadeusza Szybrowskiego.

28. IV. godz. 18 Konwersatorium z pedagogiki społecznej dla działaczy osiedlowych. Integracja społeczna w osiedlu — warunki i cele. Spotkanie z udziałem architekta i socjologa mgr Anny Rebuskiej.

KLUB „SRÓDPOLE”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a

26. IV. godz. 18 — Miniatury teatralne. Kornel Makuszyński — „Bezgrzeszne lata” — monodram w wykonaniu Tadeusza Szybrowskiego.

28. IV. godz. 18 Konwersatorium z pedagogiki społecznej dla działaczy osiedlowych. Integracja społeczna w osiedlu — warunki i cele. Spotkanie z udziałem architekta i socjologa mgr Anny Rebuskiej.

KLUB „SRÓDPOLE”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a

26. IV. godz. 18 — Miniatury teatralne. Kornel Makuszyński — „Bezgrzeszne lata” — monodram w wykonaniu Tadeusza Szybrowskiego.

28. IV. godz. 18 Konwersatorium z pedagogiki społecznej dla działaczy osiedlowych. Integracja społeczna w osiedlu — warunki i cele. Spotkanie z udziałem architekta i socjologa mgr Anny Rebuskiej.

29. IV. godz. 16.30 — „Szołami Hiszpanii” — spotkanie z podróżnikiem Ryszardem Rodzińskim (hotel nr 16).

26-30. IV. godz. 19 — Przegląd filmów radzieckich.

### KLUB MŁODYCH,

os. Młodości 1

26. IV. godz. 18 — Kabaret „Pod Buda” — „Uważaj Siawek, uważaj...”

27. IV. godz. 19 — Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta”. Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy scenariusz filmowy — publiczna prezentacja i dyskusja.

30. IV. godz. 18.30 — Klub Muzyki Młodzieżowej. Czy muzyka niepoważna? — brytyjska grupa „Emerson like and Palmer”.

### TELEWIZJA

SOBOTA: 6.00 Technikum Rolnicze, 7.35 „Hasła nie trzeba” — film radz. 9.00 Dla szkół: „Sprawy 15-latków”, 16.00 Dziennik, 16.10 „Obiektyw”, 16.30 Rady, inf., opinie, 16.45 Leningradzkie wieczory, 17.05 Za kierownicą, 17.25 Informator wydawniczy, 17.45 Sobota młodych, 18.20 Forum z min. oświaty i wychowania J. Kuberskim, 19.20 Dobranoc, 19.50 Monitor, 20.20 Transm. z II połowy meczu piłki nożnej: Polska — Francja, 21.00 Mistrz świata w hokeju: Polska — RFN, 22.45 Dziennik, 23.05 „Dama od Maxima” Georges’a Feydeau, 0.20 Kronika sportowa.

NIEDZIELA: 9.00 Dla mł. widzów: Telekanal, 10.20 Antena, 10.40 „Pasja, przygoda, ryzyko”, 11.25 Radar, 11.40 Przegląd polonijny, 12.10 Dziennik, 12.30 Na kamerę wśród zwierząt, 13.00 Nie taki diabeł straszny — pr. muz., 14.40 Dla dzieci: „O czym mówią pory roku”, 14.55 Losow. Dużego Lotka, 15.10 Bank 440, 15.25 Mistrz świata w hokeju, 18.45 „Canzonissima” — wł. film rozr. 19.15 Wczorajka, 19.30 Dziennik, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.30 „Brygada tygrysa” — film franc., 22.05 Bank 440, 22.40 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.30 NURT — psychologia, 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla dzieci: Zwierzyńiec, 17.40 Echo stadionu, 18.00 „Czwarty tata” — now. fil. radz. 18.40 Kółko i krzyżyk — telet. 19.00 Szare na złote, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Teatr TV Maksym Gorki „Mieszczaństwo”, 22.30 Świadkowie, 23.00 Dziennik.

WTOREK: 8.00 „Brygada tygrysa” — film franc., 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Przed ekranem, 17.30 Gospodarność i ja, 17.45 Wielka woda — pr. pop.-naukowy, 18.15 Studio tel. młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 „Germinal” — film ser. ang., 21.10 Interstudio, 21.55 Jak za dawnych lat, 22.10 Dziennik, 22.25 Lekturey pęzawa, 22.45 Wieczorne serenady — pr. estradowy.

ŚRODA: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek”, 17.30 Losowanie Małego Lotka, 17.45 Wzajemne kolorów — pr. publ.-kult., 18.00 Program estradowy, 18.15 „Kto ma rację” — pr. publ., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Finał Pucharu UEFA, 21.45 Studio muzyki rozrywkowej, 22.00 Listy i polityka, 22.45 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00 „Mścicielem” — film radz. 12.00 Dla szkół: Język polski — kl. VIII, 12.30 Dzwonki piętnastoletków, 13.45 Technikum Rolnicze, 15.05 Matematyka w szkole, 15.30 Dziennik, 15.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla mł. widzów: „Ekran z bratkiem”, 18.05 Poligon, 18.30 Anatomia sukcesu „Wolux”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 Teatr Kobra: Frances Hoyes Hart „Wszystcy mówią prawdę”, 21.25 Pęzaw, 22.10 Dziennik, 22.25 Z cyklu: „Podróże z Hagawem”.

PIĄTEK: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Przed ekranem, 17.30 Gospodarność i ja, 17.45 Wielka woda — pr. pop.-naukowy, 18.15 Studio tel. młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 Teatr Kobra: Frances Hoyes Hart „Wszystcy mówią prawdę”, 21.25 Pęzaw, 22.10 Dziennik, 22.25 Z cyklu: „Podróże z Hagawem”.

SOBOTA: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek”, 17.30 Losowanie Małego Lotka, 17.45 Wzajemne kolorów — pr. publ.-kult., 18.00 Program estradowy, 18.15 „Kto ma rację” — pr. publ., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Finał Pucharu UEFA, 21.45 Studio muzyki rozrywkowej, 22.00 Listy i polityka, 22.45 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00 „Mścicielem” — film radz. 12.00 Dla szkół: Język polski — kl. VIII, 12.30 Dzwonki piętnastoletków, 13.45 Technikum Rolnicze, 15.05 Matematyka w szkole, 15.30 Dziennik, 15.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla mł. widzów: „Ekran z bratkiem”, 18.05 Poligon, 18.30 Anatomia sukcesu „Wolux”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 Teatr Kobra: Frances Hoyes Hart „Wszystcy mówią prawdę”, 21.25 Pęzaw, 22.10 Dziennik, 22.25 Z cyklu: „Podróże z Hagawem”.

PIĄTEK: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Przed ekranem, 17.30 Gospodarność i ja, 17.45 Wielka woda — pr. pop.-naukowy, 18.15 Studio tel. młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 Teatr Kobra: Frances Hoyes Hart „Wszystcy mówią prawdę”, 21.25 Pęzaw, 22.10 Dziennik, 22.25 Z cyklu: „Podróże z Hagawem”.

SOBOTA: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek”, 17.30 Losowanie Małego Lotka, 17.45 Wzajemne kolorów — pr. publ.-kult., 18.00 Program estradowy, 18.15 „Kto ma rację” — pr. publ., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Finał Pucharu UEFA, 21.45 Studio muzyki rozrywkowej, 22.00 Listy i polityka, 22.45 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00 „Mścicielem” — film radz. 12.00 Dla szkół: Język polski — kl. VIII, 12.30 Dzwonki piętnastoletków, 13.45 Technikum Rolnicze, 15.05 Matematyka w szkole, 15.30 Dziennik, 15.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla mł. widzów: „Ekran z bratkiem”, 18.05 Poligon, 18.30 Anatomia sukcesu „Wolux”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 Teatr Kobra: Frances Hoyes Hart „Wszystcy mówią prawdę”, 21.25 Pęzaw, 22.10 Dziennik, 22.25 Z cyklu: „Podróże z Hagawem”.

PIĄTEK: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Przed ekranem, 17.30 Gospodarność i ja, 17.45 Wielka woda — pr. pop.-naukowy, 18.15 Studio tel. młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.25 Przypomniamy, radzimy, 20.30 Teatr Kobra: Frances Hoyes Hart „Wszystcy mówią prawdę”, 21.25 Pęzaw, 22.10 Dziennik, 22.25 Z cyklu: „Podróże z Hagawem”.

SOBOTA: 16.30 Dziennik, 16.40 „Obiektyw”, 17.00 Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek”, 17.30 Losowanie Małego Lotka, 17.45 Wzajemne kolorów — pr. publ.-kult., 18.00 Program estr